# DOLNOŚLASKA Solidarność

**Nr 11** (411) ● Wrocław, 22.11.2019 r. ● ISSN 1641-0688 ● redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl



4 Rozmowa z Romanem Jakimem

6 Tworzymy przyszłość

12 Memoriał Marka Petrusewicza

14 Wspomnienie Mariana Michalczyka

# Castorama zwolniła związkowców

czytaj na str. 3

FOT. JANUSZ WOLNIAK

## Kalendarium

### 35 lat temu

22 listopada 1984 r. w związku z wystąpieniem Polski z Międzynarodowej Organizacji Pracy Tymczasowa Komisja Koordynacyjna wydaje oświadczenie, w którym w imieniu NSZZ „Solidarność" działacze wyrażają uznanie dla stanowiska MOP, potępiają władze komunistyczną za doprowadzenie do upadku autorytetu Polski na forum międzynarodowym. „Wyrażamy niezłomne przekonanie, że nadejdzie jeszcze czas, gdy Polska powróci do MOP jako jej pełnoprawny członek" – głosi oświadczenie podpisane przez Zbigniewa Bujaka.

3–16 grudnia Uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych we Włoszczowej (woj. kieleckie) przeprowadzili strajk szkolny w obronie krzyży w klasach szkolnych.

### 25 lat temu

29 listopada 1994 r. Komisja Krajowa ustaliła, że senatorowie Solidarności wystąpią z inicjatywą ustawodawczą o nieprzedawnianiu przestępstw popełnionych w latach 1944–1989 przeciwko życiu, zdrowiu i wymiarowi sprawiedliwości.

3 grudnia pracownicy służby zdrowia, członkowie NSZZ „Solidarność" rozpoczynają w Warszawie głodówkę w proteście przeciwko uchwalonej ustawie o wynagrodzeniach w sferze budżetowej, obniżającej płace realne lekarzy i pielęgniarek.

### 20 lat temu

13 grudnia 1999 r. w warszawskiej Sali Kongresowej odbył się koncert bardów podziemia: Przemysława Gintrowskiego, Jacka Kaczmarskiego i Zbigniewa Łapińskiego. Specjalnie na te okazję Radio „Solidarność" przygotowało i nadało audycję dla uczestników koncertu.

### 15 lat temu

30 listopada 2004 r. Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" Dolny Śląsk, Niezależne Zrzeszenie Studentów oraz Fundacja Kolegium Europy Wschodniej zorganizowały we Wrocławiu manifestację z przemarszem na wrocławski Rynek pod hasłem solidarności z Ukrainą. W ten sposób zaprotestowano przeciw sfałszowanym wyborom prezydenckim w tym kraju.

### 5 lat temu

Przed siedzibą firmy Rőben Polska w Środzie Śląskiej w piątek 28 listopada 2014 r.pikietowali związkowcy z zakładowej Solidarności, przy wsparciu przedstawicieli dolnośląskiej Solidarności. Pod zakład przyjechał również burmistrz Środy Śląskiej Bogusław Krasucki i starosta średzki Sebastian Burdzy.

Od września zwolniono prawie 100 osób z 600-osobowej załogi. – Walczymy o zatrzymanie zwolnień w naszym zakładzie, ale również o niezmienianie systemu pracy, który spowoduje obniżenie pensji mniej więcej o 1/3 – przekonuje Mirosław Chołda, przewodniczący Solidarności w Rőbenie.

Związkowcy twierdzą, że pracodawca chce zwolnić ludzi, ale nie chce zmniejszyć produkcji. Zwalniani są pracownicy z dużym stażem, natomiast zatrudniani są nowi, tańsi. Przykładów takich zwolnień jest wiele. Mirosław Chołda przypomniał, że 3 lata temu pojawiły się już pierwsze problemy w komunikowaniu z pracodawcą. – Przez te 3 lata nic się nie zmieniło. Jest jeszcze gorzej.

Zarząd Regionu

# Sytuacja w branżach

Omówienie sytuacji w branżach, podjęcie uchwał dotyczących ewidencji kilkunastu organizacji zakładowych oraz zaprzysiężenie dwóch nowych członków ZR, włączonych do tego gremium podczas październikowego Walnego Zebrania Delegatów w Górze, to główne tematy listopadowego posiedzenia w dniu 18 listopada.

Po zreferowaniu prac prezydium Kazimierz Kimso przedstawił zebranym tematykę listopadowego spotkania przewodniczących w Warszawie. Zajmowano się tam m.in. kwestią wydarzeń związanych ze zwolnieniem Komisji Zakładowej w Castorama Polska. Omawiano również wstępny plan obchodów 40. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność". Szefowa Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania Danuta Utrata zreferowała m.in. zebranym spotkanie, do jakiego doszło kilka tygodni temu z Ryszardem Proksą, przewodniczącym nauczycielskiej Solidarności. Spotkanie było potrzebne, ale nie poprawiło nastrojów w środowisku oświatowym.

Ewa Jakimowicz, przewodnicząca Regionalnej Sekcji Ochrony Zdrowia, poinformowała zebranych m.in. o spotkaniach przedstawicieli sekcji z wicemarszałkiem Marcinem Krzyżanowskim na temat restrukturyzacji w służbie zdrowia. Rozmawiano m.in. o planach łączenia Obwodu Lecznictwa Kolejowego z Wojewódzkim Ośrodkiem Medycyny Pracy. Do połowy grudnia związki zawodowe mają wydać opinię o tym zamierzeniu samorządu.

O sytuacji w branży ceramicznej i szklarskiej mówił przewodniczący sekcji Ireneusz Besser. Pracownicy firm związanych z produkcją szkła są w zdecydowanie lepszej sytuacji niż ceramicy. Wygaszana jest stopniowo produkcja porcelany w zakładzie w Chodzieży. Spadek zatrudnienia zanotował Zakład Porcelany Stołowej w Jaworzynie Śląskiej. Dla starszych pracowników niezwykle istotną kwestią jest sprawa emerytur stażowych. Ireneusz Besser podkreślał, że oczekuje od powołanego w zespole w Komisji Krajowej opracowania projektu ustawy w tej kwestii, gdyż pracownicy w tej branży nie są zdolni, aby pracować do 65. roku życia ze względu na biologiczne wyniszczenie.

Obrady zakończyły wolne wnioski zgłaszane przez uczestników spotkania.

MR

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Podczas listopadowego posiedzenia Zarządu Regionu

Odznaczenia

# Krzyże Wolności i Solidarności

W sali Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu 30 października odbyła się uroczystość uhonorowania 35 działaczy opozycyjnych (plus 8 pośmiertnie) z Wrocławia Krzyżami Wolności i Solidarności. Jest to odznaczenie, które nadaje Prezydent RP na wniosek prezesa IPN. Na uroczystości obecny był prezes IPN dr Jarosław Szarek. – Dobrze zasłużyliście się Polsce i tego nikt Wam nie odbierze – mówił prezes IPN po ceremonii wręczenia odznaczeń. Przypomniał zasługi działaczy wrocławskiej i dolnośląskiej opozycji w walce z komunistyczną władzą. Przypomniał strajk w zajezdni przy ulicy Grabiszyńskiej oraz postać niedawno zmarłego twórcy Solidarności Walczącej Kornela Morawieckiego. W imieniu odznaczonych podziękował w krótkim wystąpieniu Jerzy Petryniak.

Uroczystość uświetnił występ Dominiki Świątek. Artystka w minirecitalu przedstawiła pieśni do słów m.in. Juliusza Słowackiego, Zbigniewa Herberta, Jacka Kaczmarskiego.

Na uroczystości obecni byli m.in. przedstawiciele władz państwowych: Jarosław Kresa, samorządowych: – radna sejmiku Małgorzata Calińska-Mayer, przedstawiciele dolnośląskiej Solidarności: przewodniczący Kazimierz Kimso, Tomasz Wójcik, Krzysztof Domagała (członkowie prezydium ZR).

Odznaczeni Krzyżem Wolności i Solidarności: Stefan Chamerski, Marek Dańkowski, Kazimierz Jerzy Dycfeld, Ewa Gorzkowska, Mariusz Grabowski, Alicja Grzymalska, Leokadia Grzymalska, Kazimierz Helebrandt, Mirosław Januszko, Andrzej Jastrzębski, Idzi Kaczmarek, Andrzej Kopeć, Bogdan Krzyżosiak, Stanisław Leśniak, Zbigniew Lis, Józef Mazur, Tomasz Oblamski, Andrzej Orłowski, Jerzy Petryniak, Małgorzata Piotrowska, Piotr Psiuk, Edward Różański, Eugeniusz Sebzda, Andrzej Siciński, Jerzy Skiba, Bogdan Skowroński, Henryk Strzyż, Jadwiga Szymonik, Józef Urbańczyk, Ludwik Zagwojski, Mieczysław Zołoteńki.

Pośmiertnie Krzyżami Wolności i Solidarności uhonorowani zostali: Michał Haniszewski, Stanisław Jabłonka, Andrzej Jankowski, Bogusław Kokurewicz, Szymon Majewski, Józef Świca, Grażyna Truszkowska, Zbigniew Wojnarowski.

MR

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Grupowe zdjęcie odznaczonych w Urzędzie Wojewódzkim

# Castorama łamie polskie prawo

**Na początku listopada zarząd Castoramy zwolnił dyscyplinarnie 9 pracowników będących zarazem członkami komisji zakładowej. Powodem miała być niedopuszczalna krytyka zarządu firmy.**

W sprawie zwolnionych kolegów z NSZZ „Solidarność" Castorama podejmiemy prawne oraz inne kroki – zapowiedział przewodniczący Piotr Duda. – Na tym polega Solidarność – mówił w wywiadzie dla Polskiego Radia.

Przewodniczący Komisji Krajowej podkreślił, że doszło do sytuacji, w której młodzi ludzie za to, że zakładają związek, zostają wyrzuceni z pracy. To jest skandal, że korporacja międzynarodowa prowadząc działalność gospodarczą w naszym kraju, nie przestrzega prawa pacy i konstytucji. Z 11 osób będących członkami komisji zakładowej zwolniono 9 z art. 52, a przecież są pod szczególną ochroną. Zwolniono ich tylko dlatego, że ośmielili się skrytykować na profilu społecznościowym organizacji związkowej Castorama kierownictwo firmy. Krytyka dotyczyła niespełniania przez pracodawcę norm warunków pracy. Zarząd Castoramy nie wie, z kim zadarł. Doprowadzimy do tego, że ci działacze zostaną przywróceni do pracy, a zarząd Castoramy będzie musiał przyjąć do wiadomości, że prowadzi działalność w kraju cywilizowanym, gdzie obowiązuje ustawa o związkach zawodowych, kodeks pracy i Konstytucja, gdzie w artykule 12 czytamy: „Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność tworzenia i działania związków zawodowych, organizacji społeczno-zawodowych rolników, stowarzyszeń, ruchów obywatelskich, innych dobrowolnych zrzeszeń oraz fundacji".

NSZZ „Solidarność" przy Castorama Polska zarejestrowana jest w Regionie Jeleniogórskim. Zaraz po bezprawnym zwolnieniu do kierownictwa firmy wystosowane zostało stanowisko podpisane przez przewodniczącego jeleniogórskiej Solidarności: „postawa zarządzających, dla których represje są najlepszą formą rozwiązywania problemów, zasługuje na szczególne potępienie i wyciągnięcie najdalej idących konsekwencji.

FOT. JANUSZ WOLNIAK

Wiosenna akcja ulotkowa pod Castoramą w CH Magnolia we Wrocławiu

Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność" w Castorama Polska sp. z o.o. ma pełne prawo do domagania się od pracodawcy godziwych warunków pracy i płacy. Związkowcy maja prawo występować z monitami w sprawie przestrzegania praw pracowniczych i związkowych, a kompetentni pracodawcy potrafią znaleźć wspólny język ze stroną społeczną i uzgodnić obopólnie korzystne porozumienie. Jeżeli jedyną odpowiedzią zarządzającego na wystąpienie związkowców jest arogancja i buta, to znaczy, że nie nadaje się on na stanowisko prezesa, dyrektora i menedżera (…)".

Prezydium Zarządu Regionu Jeleniogórskiego domaga się też w stanowisku wycofania się firmy z decyzji o zwolnieniu związkowców oraz konsekwencji dyscyplinarnych dla osób „które dopuściły się bezprawnych działań antyzwiązkowych i antypracowniczych". W opinii działaczy z Jeleniej Góry ta sytuacja musi spotkać się nie tylko ze zdecydowaną reakcją całego Związku, ale również „europejskich instytucji zajmujących się relacjami społecznymi".

„Powodem rozwiązania umów nie była przynależność związkowa, lecz permanentne szkalowanie dobrego imienia spółki w mediach społecznościowych, w szczególności promowanie akcji nawołującej do popełnienia przestępstwa przeciwko Castorama Polska (w tym zakresie złożono już zawiadomienie do prokuratury)" – taka jest oficjalna wersja firmy.

Wojciech Kasprzyk, przewodniczący OZ w Castorama Polska nazywa takie działanie próbą zamykania ust związkowcom, którzy na związkowym profilu społecznościowym otwarcie mówili o takich kwestiach, jak dyskryminacja płacowa, wydatkowanie środków z funduszu socjalnego czy poruszana ostatnio wśród związkowców z sektora handlu sprawa narażenia pracowników na szkodliwe czynniki w miejscu pracy, konkretnie bisfenol zawarty w paragonach.

### Recydywa?

Warto przypomnieć, że w tej firmie w Polsce nie po raz pierwszy tak się postępuje ze związkami zawodowymi. W 2014 r.zwolniony został przewodniczący OPZZ „Konfederacja". W piśmie przedstawiciela zarządu znalazło się stwierdzenie, że „przewodniczący związku rozczarował pracowników". Rok później w Castoramie przestała funkcjonować „Solidarność" 80.

Marcin Raczkowski

Castorama – sieć handlowa sklepów budowlano-remontowych. Od 1998 r.w wyniku porozumienia z angielską siecią B&Q Castorama stała się trzecim co do wielkości światowym dystrybutorem artykułów do majsterkowania. W 2002 r. brytyjska grupa Kingfisher przejęła 100 proc. udziałów w Castoramie. Aktualnie Castorama jest obecna na rynku brytyjskim, francuskim, polskim, chińskim, hiszpańskim, tureckim i rosyjskim. Zarządza ponad 800 sklepami w 11 krajach Europy i Azji.

DOLNOŚLĄSKA SOLIDARNOŚĆ
Od 1991 r. do 2000 r. „Co Tydzień »S«"

Rada Ochrony Pracy

# Projekt budżetu Inspekcji Pracy

Podczas wtorkowego (19 listopada) posiedzenia Rady Ochrony Pracy jej członkowie zajmowali się sprawami bieżącymi oraz projektem przyszłorocznego budżetu Państwowej Inspekcji Pracy. Ponadto uczestnicy spotkania omówili system szkolenia w zakresie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w pracy.

W obradach uczestniczył przewodniczący Zarządu Regionu Kazimierz Kimso.

Przypomnijmy, że NSZZ „Solidarność" już w 2016 r. skutecznie interweniował, gdy poprzedni rząd chciał obciąć budżet Państwowej Inspekcji Pracy. Zwiększanie z jednej strony zadań i uprawnień Inspekcji przy jednoczesnym zmniejszaniu środków finansowych na jej działanie tworzy wrażenie realnego braku woli walki z nadużyciami i patologią występującymi na rynku pracy – tak argumentowało wówczas w stanowisku Prezydium Komisji Krajowej.

MR

Członkowie Rady Ochrony Pracy

**Redagują:**
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny), Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

**Skład komputerowy:**
Sławomir Kowalik

**Adres:**
53-661 Wrocław,
pl. Solidarności 1/3/5 I piętro, pok. 104
tel.: 601 163 204; faks: 71 355 15 65
e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

**Wydawca:**
Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność"

**Druk:**
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

**Nakład:** 6000 egz.

Numer zamknięto: 20.11.2019 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

**strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S":**
**www.solidarnosc.wroc.pl**

# Miejsca pracy w naszej branży nie są zagrożone

Rozmowa Janusza Wolniaka z **Romanem Jakimem**, przewodniczącym Krajowej Sekcji Przemysłu Lotniczego NSZZ „Solidarność", z okazji zebrania Sekcji we Wrocławiu w dawnym Hydralu (obecnie Collinsie)

FOT. JANUSZ WOLNIAK

Październikowe obrady Sekcji Przemysłu Lotniczego toczyły się we Wrocławiu

FOT. JANUSZ WOLNIAK

Roman Jakim

**Jak oceniasz kondycję zakładów przemysłu lotniczego w świetle spotkania waszej branży?**

Po prywatyzacji, po przekształceniach własnościowych muszę powiedzieć, że miało to dobry wpływ na funkcjonowanie tego sektora i zakładów, które zostały sprywatyzowane. Te zakłady pozyskały inwestorów. Dzisiaj mają się dobrze, jeśli chodzi o płace pracowników, bo płace są powyżej średniej krajowej. Jak widzimy, tendencja jest lekko wzrostowa i zagrożenia, jeśli chodzi o miejsca pracy, nie ma. Stąd uważam, że to, co zostało zrobione, i to, co my jako Rada Sekcji próbujemy uczynić w stosunku do tych zakładów, pracując w Zespole Trójstronnym, pozwala sądzić, że nasz sektor będzie się miał dobrze.

**Jak wygląda uzwiązkowienie w zakładach waszej branży i z czego wynikają spore różnice procentowe w poszczególnych firmach?**

Mieliśmy trochę różnych dobrowolnych odejść. Nasi członkowie, jeśli chodzi o przedział wiekowy, to są już doświadczeni pracownicy. Wielu z nich skorzystało z programu dobrowolnych odejść. W ostatnim okresie, jak popatrzymy na przywrócenie wieku emerytalnego, to ja widzę choćby po swoim zakładzie w Rzeszowie, jak duża liczba członków z tego przywileju skorzystała. Natomiast nowi pracownicy przychodzą i przekonać ich do tego, by wstępowali do Związku nie jest łatwo. Natomiast ja powiem w ten sposób: jeśli chodzi o liczebność, to rzeczywiście liczba członków nam się zmniejsza, ale ja nie widzę katastrofy. Widzę, że koledzy pracują, namawiają, przekonują. W przypadku Erbasa trwają konsultacje, podpisano porozumienia, wprowadzono podwyżki, również przy wsparciu naszej Sekcji. Spowodowało to, że tam mamy wzrost uzwiązkowienia. Tam, gdzie nasi liderzy dbają o to, by pracownicy mieli lepiej, to nie jest tak źle, jakby to mogło wyglądać. Przed nami te wyzwania stają i musimy się cały czas starać o zwiększenie liczby członków Związku.

**Jakie są relacje z ministrami rządu odpowiedzialnymi za Waszą branżę? Na spotkaniu Sekcji padło wiele pozytywnych słów dotyczących ministra Dworczyka...**

Ministerstwo Obrony Narodowej generalnie przyjęło taką zasadę, że kontaktuje się z sekcjami (zbrojeniową czy lotnictwa) tylko przez Zespół Trójstronny. Między nami takich dwustronnych rozmów nie było. Ja uważam, że ich brakowało, bo to pozwoliłoby Ministerstwu Obrony Narodowej i nam podejmować takie działania bardziej świadome, bardziej zrozumiałe. Minister Błaszczak taką przyjął strategię, ale nie zmienia to naszej oceny, że jest to w sumie polityka taka, o jaką myśmy zabiegali. Zamówienia są takie, jakie są możliwe i takie, o jakie myśmy zabiegali, stąd szacunek dla MON.

**Jak Kolega ocenia kondycję wrocławskiego zakładu, w którym gości Sekcja?**

To jest jeden z większych zakładów. I potencjał, i możliwości tego zakładu są duże. Tym bardziej dla nas jako Krajowej Sekcji Przemysłu Lotniczego ważny jest Wrocław, bo oprócz tego, co wykonuje dla właściciela, czyli Collinsa, jest również częścią tego, co również z polskiej produkcji zostało, czyli śmigłowiec Sokół, modernizacja MI2. To jest jeszcze w Rzeszowie, Świdniku i we Wrocławiu. Bardzo sobie cenimy, że ta produkcja jest wykonywana i miejmy nadzieję, że główny odbiorca, jakim jest Ministerstwo Obrony Narodowej, wojsko, na tyle swoje plany będzie korygował, że te zakłady będą mogły się rozwijać i mieć perspektywy kilku czy nawet kilkunastu lat, świadomość co będziemy produkować i jakie są oczekiwania odbiorcy.

FOT. JANUSZ WOLNIAK

Collins Aerospace, (dawny Hydral) jednostka United Technologies jest liderem w zakresie zaawansowanych technologicznie i inteligentnych rozwiązań dla globalnego przemysłu lotniczego i obronnego. Stworzona w 2018 roku przez połączenie UTC Aerospace Systems i Rockwell Collins, Collins Aerospace ma możliwości, kompleksową ofertę i doświadczenie, aby sprostać najtrudniejszym wyzwaniom klientów i wymaganiom szybko rozwijającego się globalnego rynku.

Collins Aerospace mieści się na terenie ponad 11 ha i zatrudnia ponad 1000 pracowników w 16 działach. Wrocławski zakład zajmuje się produkcją układów paliwowo-regulacyjnych do silników lotniczych oraz układów, wyrobów i detali hydraulicznych służących do sterowania i kontroli lotu w samolotach i śmigłowcach.

# Pat na uniwersytecie

**Od połowy br. NSZZ „Solidarność" wraz z trzema innymi związkami zawodowymi działającymi na Uniwersytecie Wrocławskim trwał spór zbiorowy z pracodawcą. Mediacje zostały zakończone, na wniosek pracodawcy, podpisaniem protokołu rozbieżności.**

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Uniwersytet Wrocławski

Weszliśmy w spór zbiorowy, ponieważ nie godzimy się na to, by pracownicy naszej uczelni otrzymywali pensje, za które trudno we Wrocławiu godnie żyć – napisali związkowcy w ulotce informacyjnej kolportowanej wśród pracowników uniwersytetu. Domagają się 430 zł podwyżki dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi oraz 120zł dla nauczycieli akademickich. Pomimo wskazania przez związkowców środków w budżecie uczelni, które bez uszczerbku dla jej działalności byłyby wykorzystane na zwiększenie pensji, władze uczelni propozycję odrzuciły.

Co dalej? Będziemy szukać rozwiązania sytuacji na drodze prawnej – zapowiada przewodniczący uniwersyteckiej „Solidarności" Andrzej Jabłoński. Strona społeczna w październiku wykazała m.in. znaczne różnice pomiędzy kosztem regulacji wynagrodzeń nauczycieli akademickich, a kwotą faktyczną. Związkowcy wskazali również, że źródłem finansowania podwyżek powinny być kwoty należne uczelni w ramach tzw. subwencji korygującej oraz subwencji podstawowej. Władze uczelni kwestionują te wyliczenia. Jednocześnie 4 listopada w wypowiedzi dla TVP Wrocław rektor podał kwotę subwencji dla uczelni o kilkadziesiąt milionów zł wyższą niż tą, którą posługiwano się w październikowych mediacjach.

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Czy wątpliwe inwestycje, których niechlubnym, skrajnym przykładem jest „potężne jajo w sieni Uniwersytetu" powinny mieć priorytet przed pracownikami uczelni w sytuacji, gdy w porównaniu z innymi szkołami wyższymi wynagrodzenia są u nas wyjątkowo niskie? – pytali przewodniczący związków zawodowych Uniwersytetu Wrocławskiego.

Przez 6 lat uczelnia będzie dostawać dodatkowo 10 % zwiększonej subwencji z racji zakwalifikowania Uniwersytetu Wrocławskiego do elitarnego grona 10 uczelni badawczych. Tym bardziej środowisko pracownicze frustruje mizeria finansowa uczelni kwitowana hasłem.

### Jakość światowa – pensja głodowa?

Związki apelowały, aby kwota, którą Uniwersytet dostał jako rezerwę celową z budżetu państwa (w marcu) w wysokości 20 500 600 zł została przeznaczona na podwyżki dla wszystkich pracowników. W istocie została ona przeznaczona na pokrycie kosztów, ustawowo wymaganej, regulacji wynagrodzenia nauczycieli akademickich. Warto zaznaczyć, że w trakcie sporu związkom odmawiano szczegółowych informacji na temat wynagrodzeń osób zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych. Związki zawodowe postanowiły więc złożyć skargę do sądu administracyjnego na bezczynność organu. Sprawa czeka na rozstrzygnięcie. W czasie rokowań i mediacji władze uczelni zwracały uwagę, że wystąpienie związków zawodowych może przeszkodzić w nadaniu uniwersytetowi statusu uczelni badawczej.

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Andrzej Jabłoński

Media co jakiś czas przedstawiają materiały o wrocławskiej uczelni. Coraz częściej są to historię o kontrowersyjnych inwestycjach jak słynne na całą Polskę „jajo" – czyli kabina portiera w budynku głównym Uniwersytetu o dość wymyślnej i kosztownej budowie. Jajko" symbolizuje przenikanie się tradycji i nowoczesnych idei, które na Uniwersytecie Wrocławskim mieszają się ciągle – tłumaczył w czerwcu br. portalowi tuwrocław dr Balicki. Jest to kolejny etap projektu, rozpoczętego w 2011 roku dobudową szybu dźwigu osobowego wraz montażem windy. Zasadność tego projektu podważa Andrzej Jabłoński. Szczegółowo tłumaczy, że intencja ułatwienia wejścia do budynku osobom niepełnosprawnym i tak nie znalazła właściwej realizacji. Kolejnym przykładem bulwersującym związkowców uczelni jest inwestycja środków finansowych na obserwatorium astronomiczne w Białkowie. – Mamy we Wrocławiu na ul. Kopernika Instytut Astronomii. Zamiast tam zbudować centrum edukacyjne, inwestuje się w odległej miejscowości.

– Dziennikarze cały czas pytają nas czy będzie strajk – mówi Andrzej Jabłoński. – Na razie chcemy dochodzić swoich postulatów na drodze prawnej. Rektor ma swoją propozycję podniesienia wynagrodzeń pracownikom. To jest realizacja mniej więcej połowy naszych żądań.

Marcin Raczkowski

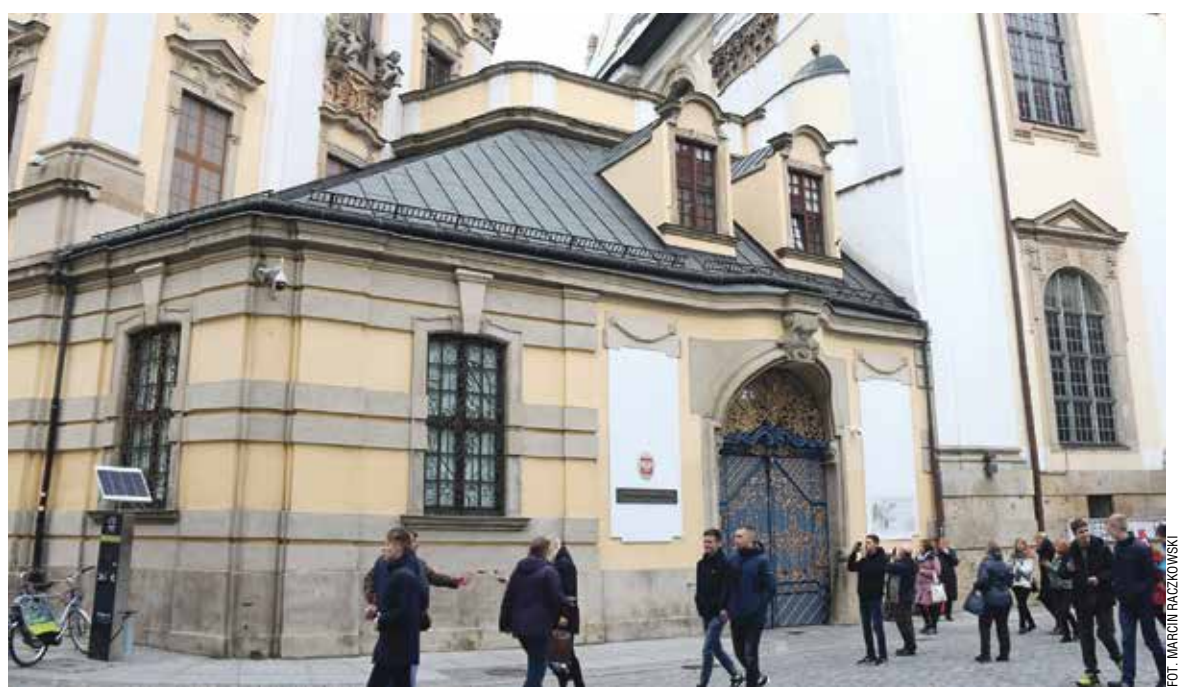

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Plac Uniwersytecki

# Tworzymy przyszłość

Nowatorskie działanie pracowników jednostek miejskich i spółek z udziałem miasta Wrocław przynosi efekty.

Celina Rymut

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Członkowie organizacji związkowych NSZZ „Solidarność" działający w tych podmiotach, których łączy jeden pracodawca-prezydent miasta postanowili działać razem. W ten sposób skutecznej możemy realizować swoje postulaty – mówią.

Dotychczas negocjowanie podwyżek następowało oddzielnie w każdej jednostce. Było to trudne, z oczywistych względów. Każdy kto brał udział w negocjacjach wie, że dla pracodawcy ważną informacją jest ilu pracowników skupia organizacja. Działacze pytani przeze mnie jak przyjęto fakt porozumienia tylu podmiotów uśmiechają się i mówią dyplomatycznie, że z zainteresowaniem. Do przyjętego w połowie br. października porozumienia o współpracy przystąpiło dziesięć organizacji (Organizacja Związkowa MOPS, MOZ przy Zarządzie Zasobu Komunalnego, OZ przy Miejskim Centrum Usług Socjalnych, OZ przy Zarządzie Dróg i Utrzymania Miasta, OZ w Powiatowym Urzędzie Pracy, MOZ Pracowników Miejskich Instytucji Sportowych i Rekreacyjnych we Wrocławiu, OZ Port Lotniczy, OZ Straż Miejska, MOZ Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław Krzyki oraz MOZ Pracowników Gminy Wrocław).

W porozumieniu o współpracy zostały zawarte jej cele – coroczna i systematyczna rewaloryzacja płac, tak, aby nie zmniejszała się realna wartość wynagrodzenia za pracę, zmniejszenie dysproporcji wynagrodzeń pomiędzy pracownikami jednostek organizacyjnych podległych prezydentowi miasta oraz w spółkach z udziałem miasta Wrocław. Ponadto strony porozumienia zadbają, aby przy podnoszeniu wynagrodzeń uwzględniono zasady równego traktowania w zatrudnieniu wyrażone w Kodeksie pracy.

Adam Ambroży, Henryk Zajączkowski, Krystyna Kochan, Iwona Piątek-Hernik, Kazimierz Kimso, Celina Rymut, Kinga Kaczmarek-Techmańska, Damian Nadolny (kuca), Agnieszka Regulińska, Wiesław Domaradzki.

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Jak wiadomo nierewaloryzowane płace pracowników sfery budżetowej sprawiły, że najbardziej paląca kwestią były sprawy płacowe. Stąd cieszą październikowe i listopadowe porozumienia płacowe. Wspólne wystąpienie do władz miasta przyniosło efekt, o którym na poniedziałkowym (18 listopada) Zarządzie Regionu mówiła Celina Rymut. – Podpisaliśmy porozumienie z przedstawicielami miasta o podwyżkach dla pracowników od stycznia 2020 r. średnio o 250 zł – mówiła członkini ZR. Dodatkowo miasto Wrocław zadeklarowało się, do corocznej rewaloryzacji zarobków, co najmniej o stopień inflacji w danym roku.

Działaczom marzy się podpisanie w przyszłości układu zbiorowego, ale zdają sobie sprawę, że do tego jeszcze daleka droga. Obecnie dzięki wymianie doświadczeń i informacji mogą pracować także nad poprawą czy ujednoliceniem aktów wewnątrzzakładowych.Uczestniczą- ca w pracach nad Strategią Regionu 2030 Celina Rymut, przypomina, że zawarto tam przesłanie *Działając dziś współtworzymy jutro.* Myślę, że właśnie takimi działaniami wypełniamy to przesłanie.

Już teraz pionierską koncepcją konsolidacji związkowców zainteresowani są pracownicy w innych miastach. Adam Ambroży, przewodniczący NSZZ „Solidarność" we wrocławskim MOPS zauważa, że prosili go koledzy z trzech miast w kraju o przesłanie tekstu porozumienia o współpracy.

- Nie znaczy to, że spoczywamy na laurach. Warto podkreślić, że kilka lat temu gdy zaczynaliśmy myśleć o porozumieniu zaczęliśmy działanie od trzech organizacji, teraz jest dziesięć, ale wciąż jesteśmy otwarci na kolejne i zapraszamy do współpracy – dodaje działacz.

- Gratuluję koleżankom i kolegom. Wiem, że nie jest to łatwe działanie, aby w negocjacjach nie ulec pokusie poświęcenia interesów mniejszej organizacji na rzecz kilku większych. Wiem, że tutaj jest solidarność i za to należy się im najwyższe uznanie – mówi przewodniczący Zarządu Regionu Kazimierz Kimso.

Marcin Raczkowski

*Zainteresowanych prosimy o kontakt z Celiną Rymut tel. 604 972 417 i Adamem Ambrożym tel. 505 531 001*

PEPCO

# W Rawie o regulaminie premiowania

FOT. PIOTR MAJCHRZAK

W poniedziałek 4 listopada związkowcy z OZ NSZZ "Solidarność" w Pepco (z m.in. przewodniczącą KZ Malwiną Stępień) przy wsparciu przedstawicieli prezydium ZR przyjechali do centrum dystrybucyjnego Pepco w Rawie Mazowieckiej. Jest to już kolejna wizyta działaczy z naszego Regionu, która ma na celu przekonanie niezdecydowanych do wstąpienia do naszego Związku. W czasie przerw w pracy rozmawiano z pracownikami o regulaminie premiowania. To jedna z najbardziej palących kwestii dla około 500 pracowników tamtejszego centrum.

MR

Historia

# Ogórek do remontu

FOT.GRZEGORZ MAKUL

Popularny w l.70.i 80. ub. wieku autobus jelcz 043 (zwany potocznie ogórkiem) spełnił wyjątkową rolę podczas strajku na zajezdni w sierpniu 1980r. To właśnie nim Tomasz Surowiec z kolegami zatarasował wyjazd z zajezdni autobusowej przy ul. Grabiszyńskiej we Wrocławiu 26 sierpnia 1980 r.

Zgodnie z umową podpisaną kilka miesięcy temu autobus ma być w 2020r. w 40. rocznicę strajków sierpniowych uruchomiony i być historyczną atrakcją. W tym celu w obecności prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka, prezesa MPK Krzysztofa Balawejdera, historyczny pojazd został w sobotę (9 listopada) przekazany przez przedstawicieli dolnośląskiej Solidarności oraz dyrekcji Centrum Historii Zajezdnia władzom Politechniki Wrocławskiej. Tam zajmą się nim specjaliści.

MR

# Wrocław się bawił

Jak co roku 11 listopada w Hali Stulecia zorganizowany został nadzwyczajny koncert z okazji rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

FOT. JANUSZ GAJDAMOWICZ

Aga Bieńkowska - wokalistka exMAANAMu

W tym roku gwiazdą koncertu „wROCK for Freedom – Dzień Niepodległości" był ulubiony przez publiczność kilku już pokoleń zespół BAJM!

Wspólnie z Beatą Kozidrak tłumnie zebrana publiczność zaśpiewała największe hity – „Nie ma wody na pustyni", „Józek, nie daruję Ci tej nocy", „Biała armia" i wiele innych doskonale znanych piosenek.

FOT. JAROSŁAW KRAUZE

Beata Kozidrak entuzjastycznie przyjęta przez publiczność

Okazji do wspólnego śpiewania nie zabrakło też na koncercie zespołu exMAANAM, w skład którego wchodzą muzycy legendarnego Maanamu oraz nowa wokalistka Aga Bieńkowska. Przy piosenkach „Boskie Buenos", „Cykady na Cykladach", „Kocham cię, kochanie moje" czy „Krakowski spleen" nie sposób było nie wspomnieć zmarłej niedawno Kory Jackowskiej.

Członek Zarządu Regionu, radny Wrocławia Jarosław Krauze zapowiadając zespoły przypominał starszym i uczył młodych jak ważnym zjawiskiem w latach 80. dla pokolenia ówczesnych 20-30 latków była polska muzyka rockowa. Artystom za wspaniały występ dziękował przewodniczący Regionu Kazimierz Kimso. To w dużej mierze członkowie dolnośląskiej „Solidarności" stawili się tłumnie na koncert, bo też dla nich rozprowadzano bilety w promocyjnej cenie i wiele organizacji zadbało o to, aby uatrakcyjnić świąteczny dzień związkowcom z rodzinami.

Warto przypomnieć, że w poprzednich latach świętowano tu Dzień Niepodległości z takimi zespołami jak – TSA, Dżem, Perfect, IRA, KULT, Anna Maria Jopek.

Znakomita oprawa koncertów (efekty świetlne, akustyka) sprawiła, że legendy polskiego rocka oraz ich nieśmiertelne przeboje po raz kolejny zagwarantowały najgłośniejsze obchody 101. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości – warto było być w Hali Stulecia tego dnia!

Nie udało nam się dowiedzieć kto wystąpi za rok. Pozostaje mieć nadzieję, że przypadająca w 2020 r.40. rocznica sierpniowych strajków zapewne skłoni organizatorów letniej (w Centrum Historii Zajezdnia) jak i jesiennej (Hala Stulecia) edycji koncertów wRock for Freedom do zaproszenia kogoś specjalnego.

MR

FOT. JANUSZ GAJDAMOWICZ

exMAANAM podczas koncertu

FOT. JANUSZ GAJDAMOWICZ

Niezawodny konferansjer Jarosław Krauze

FOT. JANUSZ GAJDAMOWICZ

Wypełniona po brzegi Hala Stulecia

Sponsor główny kocertu:

ZEC

ZESPÓŁ ELEKTROCIEPŁOWNI WROCŁAWSKICH
KOGENERACJA SA

## 38. rocznica wprowadzenia stanu wojennego w Polsce

**11.12.2019 r.**

godz. 8.00 msza św. w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego (pl. Grunwaldzki 3)

godz. 9.15 uroczystość złożenia kwiatów pod tablicą śp. Tadeusza Huskowskiego (Politechnika Wrocławska, bud. D-2, pl. Grunwaldzki 9); uroczystość złożenia kwiatów pod pomnikiem – obeliskiem poświęconym „Wszystkim Współtwórcom, Obrońcom i Bohaterom Solidarności" (Skwer Obrońców Solidarności przy ul. Norwida); uroczystość złożenia kwiatów pod tablicą śp. Tadeusza Kosteckiego (Politechnika Wrocławska, bud. A-1, Wybrzeże St. Wyspiańskiego 27)

**12.12.2019 r.**

godz. 13.00 złożenie kwiatów pod tablicami na budynku Dozamelu (ul. Fabryczna 10)

godz. 17.00 koncert „Niezłomni" we wrocławskim Imparcie – wręczenie odznaczeń „Niezłomni" i koncert młodzieży z XVII LO (ul. Mazowiecka 17)

**13.12.2019 r.**

godz. 18.30 msza św. w Katedrze w intencji ofiar stanu wojennego

# Z CH Zajezdnia na plac Wolności

FOT. JANUSZ GAJDAMOWICZ

Wrocławianie uczcili Święto Niepodległości radosną paradą, która ruszyła 11 listopada z Centrum Historii Zajezdnia. Kolorowe reprezentacje wrocławskich szkół przykuwały oko. Wśród uczestników radosnego marszu nie zabrakło członków dolnośląskiej "Solidarności". Był m.in. przewodniczący Kazimierz Kimso, radna sejmiku Małgorzata Calińska-Mayer, radny miasta Wrocław Jarosław Krauze.

Była to już kolejna Radosna Parada Niepodległości, która wpisała się na stałe w listopadowe święto.

Wcześniej została odprawiona Msza święta pod przewodnictwem bp. Jacka Kicińskiego CMF w bazylice garnizonowej św. Elżbiety. Eucharystię uświetniła oprawa muzyczna Orkiestry Reprezentacyjnej Wojsk Lądowych. Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność" reprezentował przewodniczący Kazimierz Kimso oraz delegacja ze sztandarem.

MR

# Zmiany w Kodeksie pracy w 2019 r.

**Niniejszy artykuł jest kontynuacją opisu zmian w Kodeksie pracy, jaki przedstawiłem w numerze wrześniowym gazety.**

Do przepisów traktujących o świadectwie pracy dodano nowe regulacje, które mają ułatwić pracownikom domaganie się wydania i sprostowania wspomnianego świadectwa. Wystąpienie do sądu pracy z roszczeniem o wydanie świadectwa pracy jest nową regulacją i dotyczy przypadków niewydania przez pracodawcę świadectwa pracy pracownikowi. Chodzi o zobowiązanie pracodawcy do wydania świadectwa pracy, gdy ten prowadzi swoją działalność, a jeżeli pracodawca nie istnieje albo z innych przyczyn wytoczenie przeciwko niemu powództwa o zobowiązanie pracodawcy do wydania świadectwa pracy jest niemożliwe, pracownikowi przysługuje prawo wystąpienia do sądu pracy z żądaniem ustalenia uprawnienia do otrzymania świadectwa pracy (tak art. $97^1$ § 1 i 2 k.p.); w takim przypadku wyrok sądu będzie zastępował świadectwo pracy. W kwestii świadectwa pracy został zmieniony termin na wystąpienie z wnioskiem do pracodawcy przez pracownika o sprostowanie świadectwa pracy. Zamiast poprzednio już obowiązujących 7 dni pracownik będzie miał 14 dni na złożenie wspomnianego wniosku, licząc od dnia otrzymania świadectwa pracy. W razie nieuwzględnienia wniosku pracownikowi przysługuje w ciągu 14 dni od zawiadomienia o odmowie sprostowania świadectwa pracy prawo wystąpienia z żądaniem jego sprostowania do sądu pracy. W przypadku niezawiadomienia przez pracodawcę o odmowie sprostowania świadectwa pracy żądanie sprostowania świadectwa pracy wnosi się do sądu pracy (tak art. 97 § $2^1$ k.p.). Należy zwrócić uwagę, że po zmianach pracodawca nie będzie miał obowiązku wydawać świadectwa pracy niezwłocznie, a w terminie ustania stosunku pracy, chyba że pracodawca zamierza nawiązać z pracownikiem kolejny stosunek pracy w ciągu 7 dni, licząc od dnia rozwiązania lub wygaśnięcia poprzedniego (tak art. 97 § 1 k.p.).

Zmianami zostały objęte także **przepisy traktujące o ochronie grupy pracowników** – innych członków najbliższej rodziny. Chodzi o przyznanie tej grupie pracowników uprawnień analogicznych do przysługujących pracownicom oraz pracownikom ojcom wychowującym dziecko, korzystającym z tych urlopów; najistotniejsze to art. 163 § 3 k.p. dotyczący obowiązku udzielenia przez pracodawcę urlopu wypoczynkowego bezpośrednio po urlopie macierzyńskim, a także art. 177 § 5 k.p. dotyczący odpowiedniego stosowania przepisów zakazujących wypowiedzenia i rozwiązania umowy o pracę w okresie urlopu macierzyńskiego w okresie korzystania z urlopu macierzyńskiego.

Zmiany dotyczą także **przedawnienia roszczeń pracowniczych**. W nowym brzmieniu art. 292 k.p. przyjęto, że po upływie terminu przedawnienia roszczenia ze stosunku pracy ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Oznacza to tyle, że sąd nie będzie z urzędu kontrolował, czy stronie przysługuje zarzut przedawnienia roszczenia; będzie to musiał zrobić ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie. Termin przedawnienia z kolei pozostał bez zmian i wynosi on 3 lata, licząc od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, np. żądanie zapłaty ekwiwalentu za niewykorzystany urlop po rozwiązaniu umowy o pracę. Okres 3 lat jest przeznaczony dla roszczeń pracowniczych; dla pracodawcy przepisy przewidują inne terminy przedawnienia.

APL. RADC. WOJCIECH KUBISZTAL

# Przywrócenie do pracy już w I instancji

Jeśli pracownik uważa, że został niesłusznie zwolniony, może się domagać przywrócenia do pracy już przez sąd I instancji. To istotna zmiana obowiązująca od 7 listopada, bo pozwala wrócić na dotychczas zajmowane stanowisko jeszcze przed prawomocnym zakończeniem procesu – informuje czwartkowa „Rzeczpospolita".

Do tej pory ze względu na bardzo długi czas trwania procesów pracowniczych, większość zwolnionych walczyła jedynie o odszkodowanie. Teraz można się starać o realne przywrócenie do pracy, należy jednak pamiętać, że w razie gdy sąd odwoławczy może dokona innej oceny faktów i przyzna rację pracodawcy, pożegnanie z pracownikiem będzie już bezwarunkowe.

FOT. MARCIN RACZKOWSKI



# Szkodliwa substancja w paragonach

**Nawet 2 mln pracowników handlu może być narażonych na działanie bisfenolu – szkodliwej substancji występującej w paragonach fiskalnych. Solidarność apeluje do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwa Zdrowia o działania w tej sprawie.**

Bisfenol A jest związkiem organicznym stosowanym do produkcji poliwęglanów oraz żywic epoksydowych o bardzo szerokim spektrum zastosowań. W Unii Europejskiej tolerowana dzienna dawka BPA nie może przekraczać 0,05 mg na kilogram masy ciała.

Są 3 główne sposoby przedostawania się BPA do naszego organizmu: przez układ pokarmowy, oddechowy i skórę. Poliwęglan zawierający bisfenol A stosowany jest do produkcji różnego rodzaju opakowań do przechowywania żywności. Okazuje się, że BPA może być uwalniany z tworzywa, w którego skład wchodzi, szczególnie jeśli opakowanie jest podgrzewane, myte detergentami przed użyciem czy poddawane rozciąganiu, gnieceniu lub innym mechanicznym obciążeniom. Wtedy BPA może bez problemu przenikać do pokarmu, razem z którym dostaje się do wnętrza naszego organizmu.

Badania udowodniły, że narażeni na działanie bisfenolu są pracownicy handlu. Kasjerki i kasjerzy mają znacznie wyższy poziom tego związku w moczu niż inne osoby. Substancja ta znajduje się na powierzchni paragonu do drukarek termicznych. Problem ten może dotyczyć nie tylko paragonów, ale również wydruków z faksu, biletów wstępu czy potwierdzeń drukowanych przez bankomaty.

Naukowcy wskazują, że zwłaszcza kobiety w ciąży powinny zachować szczególną ostrożność, choćby poprzez częste mycie rąk. Okazuje się bowiem, że podczas dotykania paragonu suchą, czystą ręką na palcach pozostaje od 0,2 do 6 mikrogramów BPA. Kiedy tę samą czynność wykonamy tłustymi lub mokrymi palcami, ilość ta rośnie dziesięciokrotnie, a szkodliwa substancja utrzymuje się na skórze do 2 godzin. Oznacza to, że to, co nie zostanie wchłonięte przez skórę, możemy z powodzeniem przetransportować w głąb siebie poprzez układ pokarmowy.

NSZZ „Solidarność" przebadała 8 losowych sieci handlowych. Z informacji związkowców wynika, że bisfenol A jest stosowany przez niemal wszystkie sieci handlowe. Przeanalizowano skład chemiczny paragonów 8 popularnych sieci handlowych: Jysk, Pepco, Auchan, Kaufland, Castorama, Biedronka, Amazon i Rossman. – Tylko jedna z tych przebadanych przez nas nie stosuje tej substancji na paragonach fiskalnych – podkreśla w rozmowie z Prawo.pl Alfred Bujara z NSZZ „Solidarność".

Związkowcy zapowiadają, że będą się domagali, aby pracodawcy wyposażali swoich pracowników w rękawiczki i maski ochronne, dzięki czemu substancja ta nie będzie wchłaniała się do organizmu przez skórę. W rękawiczkach i maseczkach pracują także niektórzy pracownicy w Skandynawii. Ponadto istnieją paragony, które zawierają niewielkie ślady szkodliwych substancji. Co więcej, nie jest to drogie, ponieważ paragony, które będą o wiele bezpieczniejsze dla pracowników, są droższe o zaledwie 5–7 proc.

Na podstawie najnowszych badań można sporządzić pobieżną listę nieprawidłowości bezpośrednio związanych z obecnością BPA w organizmie:
– otyłość,
– zaburzenia działania układu dopaminergicznego,
– zaburzenia funkcjonowania hormonów tarczycy,
– zwiększone ryzyko zachorowania na raka,
– zwiększone ryzyko zachorowania na raka piersi,
– przyspieszenie wzrostu i przerzutów nerwiaka płodowego,
– zaburzenia libido i problemy z erekcją,
– zwiększone ryzyko zachorowania na raka prostaty,
– tłumienie metylacji DNA (metylacja to kluczową dla zdrowia i życia modyfikacja biochemiczna, która zachodzi miliardy razy na sekundę, wpływając na działanie wszystkich układów w ludzkim organizmie).

PAWEŁ CHABIŃSKI

# Zawsze wierni

Patriotyzm oraz wierność ideałom NSZZ „Solidarność" to tylko niektóre przymioty, jakimi wyróżniają się członkowie Regionalnego Sekretariatu Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność". W czwartek 14 listopada w siedzibie Regionu obchodzona niedawno 101. rocznica odzyskania Niepodległości była okazją do uroczystego posiedzenia sekretariatu. Gościł na nim przewodniczący krajowego sekretariatu Dariusz Kucharski. Wraz z przewodniczącym Regionu Kazimierzem Kimso odznaczyli wyróżniających się działaczy odznaką Semper Fidelis. Otrzymali ją: Irena Budzińska, Marian Charasimiuk, Anna Jałowy, Zenon Lisek, Bronisław Mądry, Czesława Michalska, Sławomir Piętak, Kazimierz Rataj, Anita Skrzypnik, Maria Świerczyńska, Barbara Woźniak.

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Odznaczeni medalem Semper Fidelis


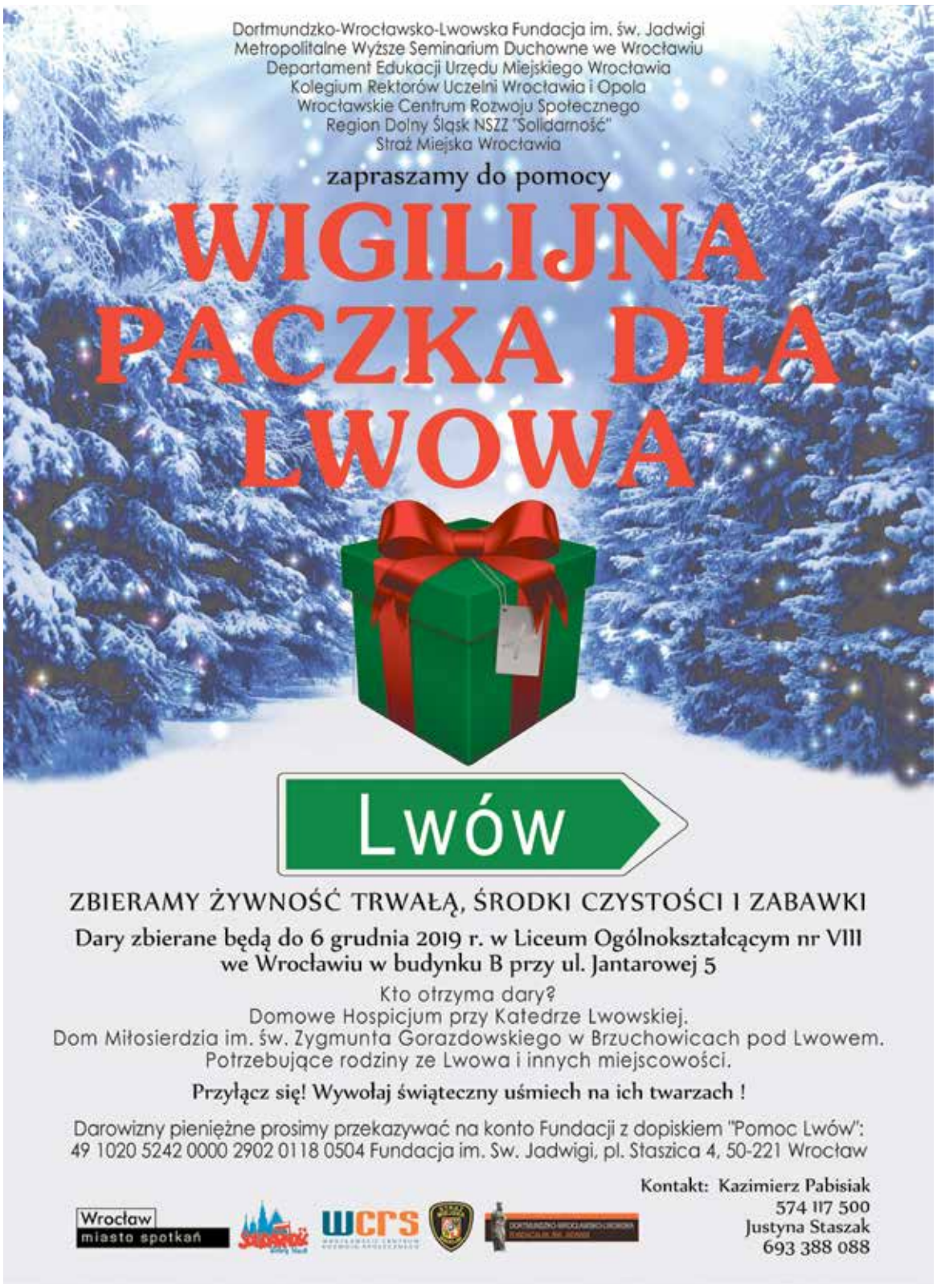



# O godność

Międzynarodowe Centrum Badań na Fenomenem Solidarności oraz Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność" zorganizowali konferencję naukową „Solidarność: od godności człowieka do ponadnarodowej współpracy".

– Kapitał jest zglobalizowany, porusza się swobodnie i przemieszcza się tam, gdzie znajduje najlepsze warunki do generowania zysku. Obrona pracy pozostała tylko lokalna i krajowa. Kapitał w konsekwencji kieruje się tam, gdzie płace są niższe i obrona praw pracowników słabsza. Korporacje zamykają fabryki w jednym kraju i otwierają je w innym. Polityka nie może powstrzymać globalnego kapitału i nie może dyktować zasad w obronie sprawiedliwości społecznej. (...) Wobec tego jedyna rzeczowa konkluzja, to wniosek o potrzebie wypracowania i wprowadzenia w życie ogólnego porozumienia w sprawie płac i warunków pracy – mówił m.in. w swoim wystąpieniu w Sali BHP profesor Rocco Buttiglione. MR

FOT. ARCH.

# Bezinteresownie dobra

Cicha bohaterka Solidarności – mądra i dobra" to podtytuł 16. książki z coraz bogatszej serii Dolnośląska Solidarność. Cykl wydawnictwa Profil opowiada o ludziach, którzy tworzyli historię, choć nie są przez nią pamiętani.

Autorki: Małgorzata Wanke-Jakubowska i Maria Wanke-Jerie opisały sylwetkę Małgorzaty Longchamps de Bérier (1950–1989), która często mówiła „Dajmy toczyć się wypadkom" – taki jest tytuł książki będący jednocześnie jej mottem.

Na spotkanie promocyjne w Centrum Historii Zajezdnia przybyli czytelnicy i świadkowie pamiętający rozliczne epizody z krótkiego życia doktorantki Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Wszechstronnie uzdolniona, angażowała się w pracę naukową i społeczną. Uczestniczyła w powstawaniu uniwersyteckiej Solidarności, a w stanie wojennym pomagała ukrywającym się, poszkodowanym i wielu pojedynczym ludziom, których skutecznie wspierała. Szykanowana kolejnymi odmowami wydania paszportu ciągle wspierała nielegalne struktury.

Na kartach książki znalazły się świadectwa wielu znanych wrocławian, między innymi: Jana Waszkiewicza, Ludwika Turko, Aleksandra Gleichgewichta. Jak mówiły autorki, osobiście spotkały na swej drodze osobę bezinteresownie dobrą, zorganizowaną, utalentowaną i współczującą. Usłyszały już zarzut, że zebrane wspomnienia bardzo przypominają hagiografię, jednak taki obraz „współczesnej świętej" utrwalił się w ich własnej pamięci i licznych świadków.

TB

# ROZMAITOŚCI

## POLITYCZNE

### Mamy nowy rząd

Skład nowego rządu Mateusza Morawieckiego: Piotr Gliński – wicepremier, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przewodniczący Komitetu ds. Pożytku Publicznego, Jarosław Gowin – wicepremier, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Jacek Sasin – wicepremier, Minister Aktywów Państwowych, Andrzej Adamczyk – Minister Infrastruktury, Jan Krzysztof Ardanowski – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Mariusz Błaszczak – Minister Obrony Narodowej, Jacek Czaputowicz – Minister Spraw Zagranicznych, Jadwiga Emilewicz – Minister Rozwoju, Marek Gróbarczyk – Minister Gospodarki Wodnej i Żeglugi Śródlądowej, Małgorzata Jarosińska-Jedynak – Minister Funduszy i Polityki Regionalnej, Mariusz Kamiński – Minister Spraw Wewnętrznych, Koordynator Służb Specjalnych, Tadeusz Kościński – Minister Finansów, Michał Kurtyka – Minister ds. Klimatu, Marlena Maląg – Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Dariusz Piontkowski – Minister Edukacji Narodowej, Łukasz Szumowski – Minister Zdrowia, Marek Zagórski – Minister Cyfryzacji, Zbigniew Ziobro – Minister Sprawiedliwości, Michał Dworczyk – minister – członek Rady Ministrów, Łukasz Schreiber – minister – członek Rady Ministrów, Konrad Szymański – minister – członek Rady Ministrów, Michał Woś – minister – członek Rady Ministrów.

### Władze Sejmu i Senatu

Posłowie nowej kadencji Sejmu wybrali marszałka Sejmu. Jedyną kandydatką była Elżbieta Witek z Prawa i Sprawiedliwości i to ona została nowym marszałkiem. Inne kluby poselskie swoich kandydatur nie wystawiły. Witek została wybrana bezwzględną większością głosów. Za jej kandydaturą głosowało 314 posłów, przeciwko było 11, 134 wstrzymało się od głosu. Wicemarszałkami Sejmu zostali: Włodzimierz Czarzasty – Lewica (Razem, Sojusz Lewicy Demokratycznej, Wiosna Roberta Biedronia), Małgorzata Gosiewska – Prawo i Sprawiedliwość, Małgorzata Kidawa-Błońska – Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni, Ryszard Terlecki – Prawo i Sprawiedliwość, Piotr Zgorzelski – Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe – Kukiz'15.

W Senacie stery objął Marszałek Senatu – Tomasz Grodzki, a wicemarszałkami zostali: Bogdan Borusewicz, Michał Kamiński, Stanisław Karczewski i Gabriela Morawska-Stanecka.

### Dziedzictwo Solidarności

5 listopada w historycznej Sali BHP Stoczni Gdańskiej odbyła się uroczystość wręczenia powołań członkom Rady Instytutu Dziedzictwa Solidarności. Powołania wręczyli wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin i przewodniczący NSZZ „Solidarność" Piotr Duda. Członkowie Rady to osoby z tytułami naukowymi, ale także ci, którzy tworzyli związek zawodowy Solidarność w całej Polsce. Chcemy, aby Instytut w swojej działalności objął patronatem „S" w całym kraju. Solidarność rodziła się nie tylko w Gdańsku, Szczecinie czy Jastrzębiu, ale w wielu zakątkach naszego kraju. Chcemy prowadzić badania naukowe, pokazywać prawdziwą historię dziedzictwa Solidarności w całej naszej kochanej Ojczyźnie.

W skład Rady Instytutu Dziedzictwa Solidarności wchodzą: Piotr Łukasz Andrzejewski, Waldemar Bartosz, Bogdan Biś, Sławomir Cenckiewicz, Adam Chmielecki, prof. Krzysztof Dybciak, dr Barbara Fedyszak-Radziejowska, Roman Gałęzewski, Andrzej Gelberg, Andrzej Gwiazda, Adam Hlebowicz, Michał Karnowski, Andrzej Kołodziej, ks. Ludwik Kowalski, prof. Stanisław Mikołajczak, Michał Ossowski, Barbara Popiełuszko-Matyszczyk, Andrzej Rozpłochowski, Piotr Semka, dr Marcin Stefaniak, ks. prof. dr hab. Władysław Zuziak.

## KULTURALNE

### Miasto Literatury UNESCO

Pierwszym polskim Miastem Literatury UNESCO został w 2013 roku Kraków, który jednocześnie stał się pierwszym polskim przedstawicielem w Sieci Miast Kreatywnych UNESCO.

Wrocław dołączył do tego prestiżowego grona w dziedzinie literatury jako drugie polskie miasto. Wraz z nim do Sieci dołączyło 65 miast z całego świata – w sumie należy do niej 246 ośrodków. W tym roku w gronie Miast Literatury znalazły się także Angoulême (Francja), Bejrut (Liban), Exeter (Wielka Brytania), Kuhmo (Finlandia), Lahaur (Pakistan), Leeuwarden (Holandia), Nankin (Chiny), Odessa (Ukraina), As-Sulajmanijja (Kurdyjski Okręg Autonomiczny w Iraku) i Wonju (Korea Południowa).

Jako uzasadnienie decyzji przyjęcia nowych miast do Sieci dyrektorka generalna UNESCO Audrey Azoulay podaje: „to miasta, które traktują kulturę nie jako dodatek do swojej strategii, lecz jako jej filar. Sprzyja to politycznym i społecznym innowacjom, a także jest niezwykle ważne dla rozwoju młodego pokolenia".

### Targi Dobrych Książek

28. Wrocławskie Targi Dobrych Książek w tym roku odbędą się w dniach 5–8 grudnia w Hali Stulecia, gdzie ofertę zaprezentuje ponad 170 wydawców. Jak co roku także najpiękniej edytorsko przygotowana książka otrzyma nagrodę Pióro Fredry, a najładniejsza propozycja tomu dziecięcego zostanie wyróżniona także edytorską Nagrodą Dobre Strony. Gościem honorowym imprezy będzie Komisja Europejska.

### Wystawa Linkego w Galerii Miejskiej

Do dziś odbyła się zaledwie jedna duża retrospektywa prac Bronisława Wojciecha Linkego, w 1963 roku w Warszawie. Niedawno jednak dzieła artysty znowu można oglądać, ostatnio także w estońskim Viinistu Art Museum czy łotewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Rydze. A teraz część kolekcji z Muzeum Niepodległości w Warszawie została udostępniona zwiedzającym do 7 grudnia w Galerii Miejskiej. Wśród prac prezentowanych są m.in. prace z cyklu „Śląsk" (w 1936 roku wspólnie ze Stanisławem Ignacym Witkiewiczem podróżował na Śląsk), słynny cykl „Kamienie krzyczą", a także plakaty.

### Prof. Miodek w Klubie Muzyki i Literatury

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu zaprasza na prelekcję prof. Jana Miodka pt. „W językowym kręgu Bożego Narodzenia i Nowego Roku", która odbędzie się 5 grudnia 2019 roku o godz. 18.00. Wstęp wolny. Prof. Jan Franciszek Miodek ur. 7 czerwca 1946 w Tarnowskich Górach to polski językoznawca, profesor i dyrektor Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, członek Komitetu Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk i Rady Języka Polskiego; popularyzator wiedzy o języku polskim. W 2016 r.otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Dolnego Śląska CIVI HONORARIO. Jest wielokrotnym laureatem telewizyjnych „Wiktorów" (1988, 1991, 1998) oraz „Superwiktora" za całokształt twórczości w 1998 roku. Znalazł się także na czwartej pozycji w plebiscycie organizowanym przez tygodnik „Polityka" na najwybitniejsze postacie telewizji XX wieku (2000).

### Muzeum Pana Tadeusza

W każdy wtorek o godzinie 18.00 Muzeum Pana Tadeusza zaprasza na seanse filmowe z historią sztuki w tle. W programie: filmowe opowieści o burzliwych losach znanych artystów (w tym Fridy Kahlo, Amadea Modiglianiego i Gustava Klimta), intrygujące fabuły skupione wokół dzieł sztuki i arcydzieła klasyki kina, w których malarstwo i fotografia odgrywają niebagatelną rolę. Projekcje poprzedzone będą krótkimi prelekcjami.

### Kazimierz Moczarski – życiorys obowiązkowy

Życie Kazimierza Moczarskiego i jego bliskich to opowieść wyjątkowa. Poprzez życiorys autora „Rozmów z katem" można opowiedzieć nie tylko o dziejach XX-wiecznej Polski, ale także o ludziach, których życie naznaczone zostało przez dwa totalitaryzmy – faszyzm i stalinizm. Polska droga do wolności nie byłaby możliwa, gdyby nie siła ducha jednostek, takich jak Zofia i Kazimierz Moczarscy.

Do 29 marca 2020 r. w Centrum Historii Zajezdnia dostępna jest ekspozycja „Kazimierz Moczarski – życiorys obowiązkowy". Na wystawie prezentowane są rodzinne pamiątki i niektóre wątki wyjątkowej biografii „Rozmów z katem" i jego rodziny. Ekspozycja, której autorem jest Jacek Antczak, została przygotowana we współpracy Centrum Historii Zajezdnia, Fundacji im. Kazimierza i Zofii Moczarskich i miasta Wrocław.

Kazimierz Moczarski był działaczem politycznym i społecznym w okresie II RP, oficerem Armii Krajowej i Kierownictwa Walki Podziemnej, powstańcem warszawskim, więźniem stalinowskich kazamatów, osadzonym w jednej celi z Jürgenem Stroopem, niemieckim zbrodniarzem wojennym. Był też kochającym mężem i ojcem oraz dziennikarzem.

Do końca życia zajmował się wieloma ludzkimi, życiowymi problemami dotykającymi egzystencji w peerelowskiej rzeczywistości.

opr. jw

Felieton

# W czasie i przestrzeni

W czasie swojego życia ciągle coś tracimy. Przede wszystkim ubywa nam lat. Jeśli dożywamy sędziwego wieku, systematycznie ktoś z naszego życia odchodzi. Nie tylko nasi krewni, grono naszych przyjaciół zazwyczaj raczej się kurczy niż powiększa. Z tym doświadczeniem musimy sobie umieć radzić. W dzisiejszych czasach to nie jest temat popularny. Długość życia w państwach stabilnych ekonomicznie systematycznie się wydłuża, a w Polsce według prognoz statystycznych, za 30 lat więcej będzie osób w wieku emerytalnym niż produkcyjnym. Abstrahując już od problemów finansowych, trzeba zwrócić uwagę na to, że mentalnie do tego przygotowani nie jesteśmy.

Bezwzględne musi wzrosnąć automatycznie liczba ośrodków opiekuńczych dla osób starszych. Już dzisiaj jest ich za mało. Służba zdrowia kompletnie nie jest przygotowana do tego, by, mówiąc brutalnie, obsłużyć armię wiekowych ludzi.

W szpitalach nie tylko brakuje lekarzy, ale także pozostałego personelu. Pielęgniarki obciążone są ponad swoje możliwości. To tylko w popularnym serialu można zobaczyć personel medyczny ochoczo gaworzący z pacjentami. Rzeczywistość jest zgoła odmienna. I nie jest to bynajmniej wina pracowników służby zdrowia, bo na co dzień mają do obsługi tylu podopiecznych, że nie mogą jednym poświecić więcej czasu kosztem drugich.

Właściwie to już straciłem nadzieję, że można uzdrowić służbę zdrowia. Pojedyncze sukcesy, np. w leczeniu zaćmy, w żaden sposób nie mogą zaciemniać obrazu całości.

Dochodzę do wniosku, że nikt nad całością tego systemu nie jest w stanie zapanować. Każdy szpital rządzi się swoimi prawami, każda przychodnia ma swój system, tylko jej wiadomy. Oczywiście cały czas mówię o publicznej służbie zdrowia, bo ta prywatna ma się dobrze.

W wielu firmach, i to nawet takich zatrudniających tysiące pracowników, pracodawcy wykupują pakiety medyczne. Młodzi, którzy nie chorowali, nawet nie zdają sobie sprawy, jak jest to ważne i przydatne w przypadku nagłej potrzeby. Dopiero kiedy człowiek doświadczy na własnej skórze dobrodziejstw publicznej służby zdrowia, a ma okazję porównać ją z obsługą prywatnej, zrozumie, jaka jest różnica.

Nie chciałbym być źle zrozumiany. Nie kwestionuję w żaden sposób możliwości naszej medycyny. Dyrektorzy posiadają w większości przydatną aparaturę, doświadczony i kompetentny personel, ale skrojony nie na dzisiejsze coraz większe zapotrzebowanie społeczne. Uczelnie medyczne i szkoły pielęgniarskie nie kształcą dzisiaj wystarczającej ilości personelu.

To, co powyżej przedstawiam, niesie niestety ze sobą rozmaite patologie. Każdy słyszał o zapisach na badaniach mających nie tylko terminy miesięczne, ale roczne. Każdy słyszał o karetkach wożących pacjentów od szpitala do szpitala, o braku podstawowych środków higienicznych, o wysługiwaniu się rodzinami chorych itp. perypetiach.

Ale teraz o trochę innej historii. Czy potrafimy sobie wyobrazić, jak czuje się człowiek, który stracił dorobek całego życia? W czasie wojny to nie były przypadki rzadkie. Ludzie tracili całe domy. Nieraz nawet najmniejszych pamiątek rodzinnych nie mogli zachować. Ale czy w czasie pokoju też można wszystko stracić? Oczywiście, dzieje się tak w przypadku, kiedy zdarzy się niespodziewany pożar czy inna klęska żywiołowa. Ja jednak spotkałem się z przypadkiem tak niezwykłym, że wprost trudnym do uwierzenia. Mówiąc pokrótce, nakazem jednej z administracji lokali we Wrocławiu podjęto decyzję o wywiezieniu na śmietnik wszystkich rzeczy dwojga lokatorów przebywających ówcześnie w Anglii. Mieszkanie ogołocono zarówno z mebli, jak i wszystkich pamiątek rodzinnych, które najemcy posiadali. Sprawa jest obecnie procedowana w sądzie, ale znając opieszałość Temidy, trudno uwierzyć, by znalazła szybki finał.

Ktoś powie – a co tam, skoro przez rok komuś te rzeczy nie były potrzebne, to nie jest to takie straszne. Ale to nieprawda, bo każdy z nas przechowuje wiele pamiątek, które chciałby przekazać swoim dzieciom, np. rodzinne zdjęcia, dokumenty itp. I tak było w tym przypadku. Człowiek, który jest ofiarą bezdusznej administracji, jest obecne w szpitalu i jak mówi, kiedy zbliża się kolejna rozprawa i pojawia się myśl, co bezpowrotnie stracił, przypłaca to swoim zdrowiem. Żadne pieniądze nie będą już mu w stanie zrekompensować tego, co stracił.

Ale może na koniec coś bardziej optymistycznego. Oto nasze wrocławskie zoo, poprzez swojego dyrektora Radosława Ratajszczaka, pochwaliło się, że przyczyniło się do odnalezienia kanczyla srebrnogrzbietego, gatunku uznanego za zaginiony. Zwierzę to zaobserwowano na wolności po 30 latach od domniemanego wyginięcia.

Kanczyl srebrnogrzbiety (*Tragulus versicolor*), nazywany również myszojeleniem, to ssak kopytny wielkości królika, występujący w Wietnamie. Jest płochliwy. Prowadzi nocny i wczesnoporanny tryb życia. Żywi się głównie liśćmi i owocami.

Kanczyla srebrnogrzbietego odkryto w 1910 r.Z tego okresu pochodzą informacje o występowaniu i cechach charakterystycznych gatunku. Przez następne 80 lat nie udało się tych danych ani zweryfikować, ani pogłębić. Dopiero w styczniu 1990 r.naukowcy dostali taką okazję. Był to zaledwie jeden osobnik, który padł ofiarą myśliwych.

Od tego momentu przez wiele lat próbowano odnaleźć przedstawicieli tego gatunku w naturze i dowiedzieć się o nim czegoś więcej. Kanczyl srebrnogrzbiety trafił na listę 20 najbardziej poszukiwanych gatunków. W 2018 r.zebrano zespół badawczy pod auspicjami Global Wildlife Conservation. Jego zadaniem było odnalezienie zaginionego gatunku. Okazało się jednak, że brakuje funduszy na rozpoczęcie badań. Brakującą kwotę – ok. 2,5 tys. dolarów ofiarowało wrocławskie zoo.

Janusz Wolniak

*Prezentowane w felietonie treści i poglądy należą do autora, nie są oficjalnym stanowiskiem Redakcji.*

# Wyjątkowo udane zawody

**Jubileuszowy XXX Memoriał Marka Petrusewicza w dniach 15–16 listopada we wrocławskiej Hali Orbita przyniósł wiele wartościowych rezultatów.**

Na dystansie 100 m stylem klasycznym Jan Kałusowski z MKS Trójka Łódź ustanowił rekord memoriału i przepłynął dystans poniżej jednej minuty. Wśród juniorów triumfował zawodnik WKS Śląsk Wrocław Nazar Żurawel.

Pływaczki i pływacy rywalizowali w kategoriach juniorów i seniorów. Świetnie zorganizowane zawody przyciągnęły na trybuny pływalni żywo dopingującą publiczność. Byli też dawni rywale Marka Petrusewicza z pływalni. Wśród dekorujących zwycięzców był m.in członek Zarządu Regionu, radny miasta Wrocławia Jarosław Krauze.

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Nazar Żurawel i Witold Wasilewski

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Grzegorz Widanka w rozmowie z Dominiką Sztanderą i Zofią Chrzan

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Przyjaciele Marka Petrusewicza kibicowali młodym pływakom

Marek Petrusewicz to pierwszy polski rekordzista świata w pływaniu. Ponadto w 1980 r. był aktywnym działaczem regionalnej Solidarności. Represjonowany w okresie stanu wojennego. Zmarł w 1992 r. Od 30 lat Witold Wasilewski z wrocławskiej Fundacji Hobbit oraz Grzegorz Widanka wraz z klubem MKS Juvenia Wrocław dokładają wszelkich starań, aby z roku na rok zawody miały w środowisku pływackim wysoką rangę.

Marek Petrusewicz bijąc rekord świata na 100 m stylem klasycznym dokonał tego w niecodziennych warunkach. Ścigał się nie z innymi zawodnikami, ale samotnie na basenie przy ulicy Teatralnej we Wrocławiu w październiku 1953 r.W niecały rok później w maju 1954 r. poprawił raz jeszcze ówczesny rekord świata na tym dystansie.

Marcin Raczkowski

**WYNIKI ZAWODÓW**
(za megatiming.pl)
100 m stylem klasycznym

Kobiety
1. Dominika Sztandera (MKS Juvenia Wrocław) 1 min. 6 sek. 34.
2. Alexandra Iwanowska (MKS Juvenia Wrocław) 1:07:54
3. Nicola Józefiak (MKS Juvenia Wrocław) 1:10:85
4. Aleksandra Kramer (TP Zielona Góra) 1:11:60
5. Maria Klusek (UKS Shark Rudna) 1:11:81
6. Oliwia Kaniak (MKS Juvenia Wrocław) 1:12:06

Juniorki
1. Zofia Chrzan (UKS Lokomotywa Sopot) 1:09:28
2. Alicja Wojtkowiak (UKS G-8 Bielany) 1:09:56
3. Aleksandra Obajtek (AZS AWF Warszawa) 1:11:88
4. Katarzyna Klimczyk (UKS Mos w Opolu) 1:12:63
5. Julia Ofman (Starachowicki Klub Pływacki Barak) 1:13:45
6. Nadia Kertyńska (MKS Juvenia Wrocław) 1:13:93

FOT. ANDRZEJ FIEDKIEWICZ

Jarosław Krauze wraz z Bartłomiejem Skrzyńskim gratulują zwycięzcy Memoriału

Mężczyźni
1. Jan Kałusowski (MKS Trójka Łódź) 58 sek. 37 **(rekord Memoriału)**
2. Maciej Rębacz (UKS G-8 Bielany Warszawa) 1:00.87
3. Marcin Stolarski (AZS UMCS Lublin) 1:01.02
4. Kacper Karnik (MKS WODNIK Radom) 1:01.68
5. Jakub Kaminiarz (UKS G-8 Bielany Warszawa) 1:02.04
6. Alan Kłosiński (MKS Trójka Łódź) 1:02.69

Juniorzy
1. Nazar Żurawel (WKS Śląsk Wrocław) 1:01.89
2. Bartosz Skóra (UKS Piątka Konstantynów Łódzki) 1:02.03
3. Oskar Cebula (WKS Śląsk Wrocław) 1:03.28
4. Filip Urbański (UKS G-8 Bielany Warszawa) 1.04.58
5. Wojciech Świekatowski (TP Zielona Góra) 1:05.24
6. Wiktor Pityński (WKS Śląsk Wrocław) 1:05.86

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Start wyścigu pływackiego

# Wydarzenia w obiektywie

FOT. JANUSZ WOLNIAK

## „Triumphus Poloniae”

Do 6 grudnia będzie można oglądać przed Dworcem Głównym PKP we Wrocławiu wystawę „Triumphus Poloniae”. Poświęcona jest ona rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Wystawa ilustruje porozbiorowe dzieje Polski w artystycznym ujęciu malarstwa historycznego i batalistycznego autorstwa Jana Matejki, Wojciecha i Jerzego Kossaków, Januarego Suchodolskiego oraz Stanisława Bagieńskiego. Wystawę odsłaniał dyr. IPN Andrzej Drogoń.

FOT. JANUSZ WOLNIAK

## Nowy szef Solidarności Walczącej

Nowym przewodniczącym Stowarzyszenia Solidarność Walcząca został Zbigniew Jagiełło. W swoim liście do członków organizacji zapowiedział starania o upamiętnienie postaci Kornela Morawieckiego jako wybitnego Polaka, polityka, naukowca i wybitnego przedstawiciela nurtu wolnościowego i solidarnościowego we współczesnej naszej historii. W tym celu, w ramach Stowarzyszenia, został powołany program pod nazwą „Semper Fidelis”.

FOT. JANUSZ WOLNIAK

## Wystawa o Himalajach

Świdniczanin, uczestnik wypraw w Himalaje, pomysłodawca Dni Gór, Piotr Snopczyński na wystawie otwartej w Klubie Bolko w Świdnicy zaprezentował fotografie z ostatniej wyprawy na Mount Everest. Na zdjęciach można zobaczyć przede wszystkim Everest z różnych ujęć – mówił Piotr Snopczyński, wskazując przy tym na liczne, zauważane zmiany pod najwyższym szczytem świata.

opr. jw



# Skarby Żagania

**W dniu 16 lutego 1945 roku, po kilkudniowych zaciętych walkach, oddziały 117 Berdyczowskiej Gwardyjskiej Dywizji Strzeleckiej zajęły prawobrzeżną część Żagania.**

Dzień później obawiający się okrążenia Niemcy opuścili część lewobrzeżną. Miasto było w rękach sowieckich. Zdobywcy mogli teraz bezkarnie palić, gwałcić i rabować, czyli oddawać się swoim ulubionym zajęciom. Mimo zniszczenia sporej części miasta los oszczędził poaugustiański zespół klasztorny, pełen gromadzonych przez stulecia dzieł sztuki i bezcennych ksiąg. Jak mówi legenda, kiedy Sowieci wkroczyli do klasztoru, dowodzący nimi oficer nakazał zgromadzić wszystkie zabytki na dziedzińcu i spalić. Wówczas miejscowy proboszcz miał powiedzieć do radzieckiego dowódcy: „Jeśli chce pan zniszczyć te wszystkie skarby, niech mnie pan każe spalić z nimi”. Z niewiadomych przyczyn sowiecki kamandir zrezygnował ze swego pomysłu, ba – zakazał nawet sołdatom rabunku. W ten sposób cenne zbiory ocalały i możemy podziwiać je po dziś dzień. Tyle legenda. Cofnijmy się jednak o kilka stuleci.

FOT. MARCIN BRADKE

Biblioteka klasztorna

FOT. MARCIN BRADKE

Zabytkowy globus.

W roku Pańskim 1284 przybyli do Żagania z Nowogrodu Bobrzańskiego kanonicy regularni reguły św. Augustyna, zwani też augustianami. Z początkiem XIV stulecia rozpoczęli budowę klasztoru. W krótkim czasie zakonnicy zasłynęli jako luminarze i mecenasi nauki i sztuki – dysponowali bogatą w księgi biblioteką (pod koniec wieku XV była to jedna z dziesięciu tej rangi w ówczesnej Europie) i skryptorium. Kompleks klasztorny rozbudowywali do wieku XVIII. Rok 1730 przyniósł miastu i pracowitym mnichom wielkie nieszczęście w postaci pożaru. Zakonnicy przystąpili jednak do odbudowy i kolejnej przebudowy, tym razem w duchu baroku. Z tego czasu pochodzi między innymi obecna biblioteka. Mieści się w dwóch pomieszczeniach, których sklepienia pokrywają polichromie autorstwa Jerzego Wilhelma Neunhertza, wnuka innego słynnego artysty – Michała Willmanna. Księgozbiór skrywają specjalnie wykonane i dopasowane do kształtu biblioteki półki. Wnętrze słynie z doskonałej akustyki, a to dzięki specjalnemu sklepieniu, zwanemu „sklepieniem szeptanym” – można rzeczywiście porozumiewać się, mówiąc cicho i stojąc po przeciwległych stronach sali. Prócz ksiąg (dziś głównie z XVII–XIX wieku) mamy tam także dwa fantastyczne globusy sprzed czterystu lat – jeden z nich przedstawia niebo i sfery niebieskie. Warto jeszcze wspomnieć i o tym, że żagańscy augustianie, zgodnie z duchem Oświecenia, prowadzili działalność naukową. Przy klasztorze działał punkt obserwacji zjawisk meteorologicznych (należący do pierwszej w świecie sieci tychże stacji), zaś w roku 1769 na polecenie opata zamontowano na wieży jeden z pierwszych piorunochronów.

Kres potędze zakonu przyniosła sekularyzacja w roku 1810. Sporą część z 10 tysięcy tomów ksiąg wywieziono wówczas do Wrocławia. Kościół stał się kościołem parafialnym, a ostatni opat został pierwszym proboszczem. W poklasztornych zabudowaniach ulokowano szkołę katolicką, plebanię, dom parafialny, sąd i więzienie. Sporo jednak po mądrych mnichach pozostało – imponujący kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, budynek klasztoru ze wspomnianą biblioteką i znajdująca się w pobliżu interesująca ekspozycja muzealna. Zachęcam gorąco do wycieczki – trzeba odwiedzić zarówno sam Żagań, jak i opisane miejsca. Warto.

Marcin Bradke

FOT. MARCIN BRADKE

Korytarz żagańskiego klasztoru

# Dekady goryczy

**Marian Michalczyk nareszcie spotka się ze swoim synem. Po latach upominania się o prawdę zmarł, nie wiedząc, co dokładnie stało się 31 sierpnia 1982 r.**

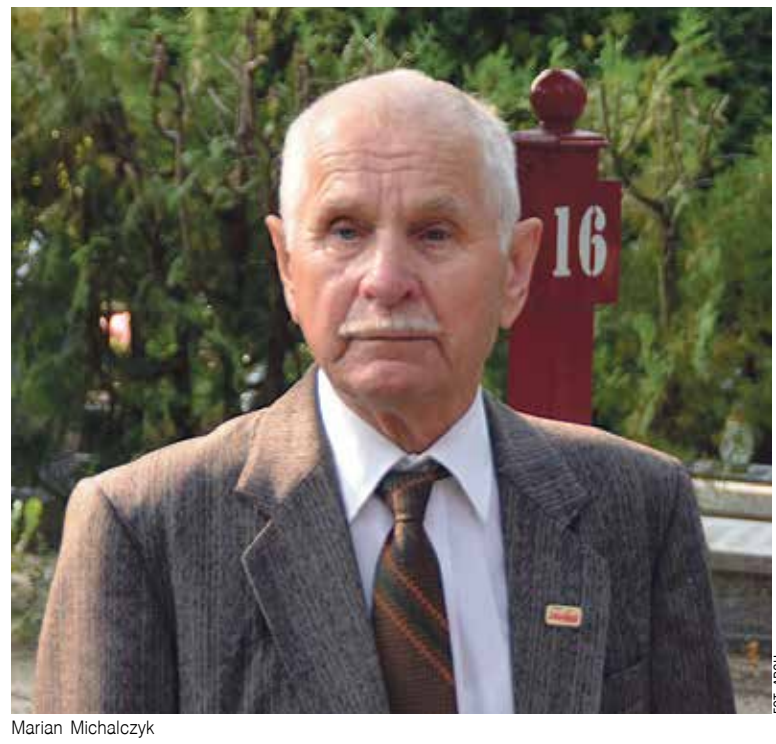


FOT. ARCH.

Marian Michalczyk

Przez dziesięciolecia dbał o grób ukochanego syna. Jest to jeden z najwyższych pomników na cmentarzu Grabiszyńskim. Na jego szczycie dominuje orzeł w koronie, który trzyma w szponach więzienne kraty. Ten grób od 7 września 1982 r. kryje ciało młodego 27-letniego pracownika zakładów Elwro. Męża i ojca Mariusza i Moniki. Czarno-białe zdjęcie przedstawia twarz mężczyzny o przenikliwym spojrzeniu. Informacja, o tym, że zmarł 2 dni od postrzelenia powoduje, że ludzie się zatrzymują, zapalają znicze, kładą kwiaty, zaczynają zadawać pytania. Przez ponad 35 lat Marian Michalczyk cierpliwie odpowiadał na liczne pytania. Rozmawiał, mówił, że chce wiedzieć. Każdy, kto zobaczył niewysokiego siwego emeryta, jak pielęgnuje to miejsce, domyślał się, że za tymi czynnościami kryje się jakaś tajemnica, a może bunt przeciwko gwałtownie zadanej śmierci.

Druga rocznica podpisania Porozumień Sierpniowych okazała się wielką mobilizacją w całej Polsce. Podziemna Solidarność wezwała do wielkiej wspólnej manifestacji. We Wrocławiu wskazano ówczesny plac Czerwony. Wielu robotników po zakończeniu porannej zmiany głównie pieszo udawało się na wiec. Wszystkie struktury wojennego aparatu przymusu zostały postawione w stan pogotowia. Znienawidzone ZOMO, żołnierze LWP, tajniacy z SB, ochotnicy z ORMO pojawili się na ulicach Wrocławia. Mimo tragedii kopalni Wujek za zgodą dowódców w lufach pistoletów i karabinów pojawiła się ostra amunicja.

Śmiertelne strzały padły około godz. 16. Na rogu ulic Legnickiej i Lubińskiej. I już tutaj pojawiają się wątpliwości. Jedne dokumenty wskazują na pojedynczy rykoszet. Inne mówią o ranach postrzałowych brzucha i klatki piersiowej. Wiemy, że ranny Kazimierz trafił do szpitala przy ulicy Grabiszyńskiej. Tam podczas operacji miano z ciała wyciągnąć kulę. Karabinową czy pistoletową? Tego się nie dowiemy. Kula zaginęła tego samego dnia a dokumentacja medyczna później. Jak wspomina Marian Michalczyk, syna szukał już od 31 sierpnia. Do tego szpitala dotarł 1 września w trakcie operacji. Nie pozwolono mu na widzenie. Z pobliskiej parafii św. Elżbiety do śmiertelnie rannego wzywa księdza. O zgonie syna miał dowiedzieć się na zmilitaryzowanym szpitalnym korytarzu.

Przez Wrocław przetoczyły się plotki o wielu rannych i trzech zabitych manifestantach. Dlatego pogrzeb 7 września zgromadził wielotysięczne tłumy. Ceremonii przewodniczył ojciec Adam Białek z franciszkańskiej parafii św. Augustyna. Szybko postawiony nagrobek stał się celem nieznanych sprawców. W ostatnich latach kamień, metalowe litery i rzeźba zaznały okresu spokoju. Wydaje się, że do dzisiaj przy tym grobie nie gaśnie światło pamięci.

Marian Michalczyk często wspominał, że zaraz po wprowadzeniu stanu wojennego odbył z synem poważną rozmowę, którą powtórzył latem. Prosił, aby opiekował się żoną i dziećmi. Nie mieszał się w opozycyjną działalność. Gdy śmierć dosięgnęła syna, w imieniu całej rodziny zadawał głośno niewygodne pytania. Jak wspominał podczas przesłuchania na Łąkowej, nie tylko grożono mu bronią, ale sugerowano, że najbliższym może stać się krzywda. Swoim często samotnym bojem chciał zapewnić sierotom spokojne życie. Bo zdarzały się złośliwości i docinki.

Co kilka lat szczególnie w wolnej Polsce widać było w jego oczach nadzieję. Praktycznie wszyscy parlamentarzyści poszczególnych kadencji byli proszeni o pomoc. Podobnie zmieniający się przewodniczący dolnośląskiej Solidarności. Bardzo liczył na komisję nadzwyczajną sejmu, która pod przewodnictwem Jana Rokity badała działalność MSW. Raport z 1991 roku okazał się spisem tajemniczych śmierci w latach stanu wojennego. W IPN przeczytał kolejne dokumenty, zeznania nowych świadków. Uczestniczył w kolejnych rocznicach i uroczystościach Solidarności. Otoczony był szacunkiem przez wielu. Przed obrazem Matki Bożej Pocieszenia prosił o siły i odpowiedź. Kto w stanie wojennym, gdy nawet buty były na kartki, mógł bezkarnie strzelać do oddalonego od centrum protestu obserwatora?

Kto uważał, że trzeba tę prawdę zataić? Czy zabójca to znany wrocławski bokser czy bezimienny snajper?

Czasami mówił, że zgodnie ze słowami adwokata Henryka Rossy: za zbrodnie stanu wojennego najpierw powinni odpowiedzieć Kiszczak, Jaruzelski i inni generałowie, bo tylko wtedy ich podwładni zechcą ujawnić sprawców poszczególnych zbrodni.

Na dwa lata przed śmiercią w specjalnej umowie przekazał pieczę na grobem syna dolnośląskiej Solidarności i wrocławskiemu Ośrodkowi Pamięć i Przyszłość. Ciągle licząc, że w przyszłości ta śmierć zostanie wyjaśniona ze szczegółami.

TB


**Stowarzyszenie Działaczy Opozycji Antykomunistycznej oraz Osób Represjonowanych z powodów Politycznych Regionu Dolnego Śląska**

**ZAPROSZENIE**

Stowarzyszenie Działaczy Opozycji Antykomunistycznej oraz Osób Represjonowanych z powodów Politycznych Regionu Dolnego Śląska zaprasza wszystkich członków Stowarzyszenia na spotkanie świąteczne w dniu 18 grudnia 2019 r.o godz. 15.00 w sali 403 (IV piętro, pl. Solidarności 1/3/5, 53-661 Wrocław)

DZIAŁALNOŚĆ STOWARZYSZENIA WSPIERA

FUNDACJA KGHM POLSKA MIEDŹ


## Oświadczenie

OŚWIADCZENIE w sprawie zmiany nazwy ul. mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki" na ul. Podlaską w Białymstoku, oraz ul. gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila" na ul. Jedności Robotniczej w Żyrardowie

Pozbawienie patronatu ulic generała „Nila" i majora „Łupaszkę", dwóch wielkich patriotów, którzy podjęli walkę nie tylko w czasach okupacji niemieckiej, ale też w beznadziejnej sytuacji w czasach komunistycznych, bohaterów walczących o Wolną Polskę i zamordowanych przez zbrodniczy reżim komunistyczny uważamy za działania haniebne i uwłaczające czci, którą powinniśmy wszyscy otaczać polskich bohaterów.

To wielki wstyd, że po tylu latach nadal musimy bronić ludzi, z których powinniśmy być dumni, ludzi którzy byli sumieniem naszego narodu podczas okupacji niemieckiej i sowieckiej oraz rodzimych zbrodniarzy komunistycznych.

Skutkiem braku dekomunizacji w Polsce na początku lat 90. jest to, że pomimo że minęło 30 lat od tzw. upadku komunizmu, nadal musimy walczyć o naszą narodową tożsamość.

Tym razem jest to walka trzeciego pokolenia Żołnierzy Wyklętych z trzecim pokoleniem funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa.

Takie działania wpisują się w podejmowane już wcześniej przez Platformę Obywatelską i tzw. niezależne sądy, próby przywracania symboli komunistycznych usuwanych na mocy ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego z 1 kwietnia 2016 r.

W wyborach do Europarlamentu Platforma Obywatelska reaktywowała Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą (Leszek Miller, Włodzimierz Cimoszewicz, Marek Belka, Bogusław Liberadzki), dzisiaj rugują z nazw Polskich ulic najwierniejszych jej synów.

Powyższe pokazuje, jak bardzo potrzebna jest polityka pamięci historycznej, która służyć winna patriotycznej edukacji kolejnych pokoleń Polaków.

Stowarzyszenie Działaczy Opozycji Antykomunistycznej oraz Osób Represjonowanych z powodów Politycznych Regionu Dolnego Śląska

Naszej drogiej Koleżance Krystynie Szewczyk
wieloletniej Przewodniczącej Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność"
przy Uniwersytecie Ekonomicznym oraz Jej rodzinie i bliskim
najgłębsze wyrazy współczucia z powodu śmierci

**Męża Eligiusza**

składają koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność"
Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

Drogiemu koledze Włodzimierzowi Rybakowi
głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci

**Matki**

składają koleżanki i koledzy z Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność"
GKN Driveline Polska

# Co Telimena trzyma w biurku?

**Czy można zrobić zdjęcie bez aparatu fotograficznego? Co jedli bohaterzy „Pana Tadeusza"? I jak to możliwe, by nauczyciel mieszkał u ucznia w domu? – odpowiedzi na te pytania nasi najmłodsi znajdą w Muzeum Pana Tadeusza. Z zajęć można skorzystać w grupie szkolnej i z rodzicami. Jest też oferta dla rodziców niemowlaka!**

Czy ktoś z was przeprowadzał się do innego miasta? Bo nasi bohaterowie wystawy wielokrotnie! Zastanowimy się, co potrzebne jest do przeprowadzki i jak dobrze się do niej przygotować. Uwaga – do naszych bagaży dołączymy też wspomnienia. Może uda nam się wspólnie je zapakować? – zachęca prowadząca jednych z zajęć.

Dzieci i młodzież podczas zajęć poznają bohaterów i autora Pana Tadeusza, towarzyszą utworom Słowackiego.

## Gęsie pióro w kałamarzu

Na zajęciach dla przedszkoli i szkół uczniowie zazwyczaj odwiedzają część wystawy, a potem biorą udział w warsztatach. Poznając stroje z epoki, z radością przebierają się w kontusze. Sprawdzają, jak często trzeba zanurzyć gęsie pióro w kałamarzu, by napisać zdanie. Wykonują grafiki, linoryty, a prawdziwym hitem jest zrobienie zdjęć w technice cyjanotypii, w której odbitki wychodzą w błękitnych odcieniach.

– Ta sama lekcja ma dla różnych grup wiekowych różne odsłony – tłumaczy Magdalena Musiał, kierownik działu edukacji. – Na przykład na lekcjach z przedszkolakami dotyczących zwyczajów dawnej Polski dzieci dowiadują się, czym był dwór szlachecki, kto w nim mieszkał i jakie panowały w nim zwyczaje. Poznają, czym pachniała szlachecka kuchnia i same zastawiają do stołu, dowiadując się, do czego służyła waza czy sosjerki. „Poloneza czas zacząć, czyli lekcja taneczna" przeznaczona jest dla klas 1–3 szkół podstawowych, a „Kontusze i figatele", na których uczniowie poznają m.in. stroje z czasów Polski szlacheckiej dla starszych klas podstawówki. Młodzież ze szkół średnich dowie się, jaki wpływ na polską kulturę miał sarmatyzm podczas zajęć „Z dawnego zwyczaju".

Dużym zainteresowaniem cieszą się zajęcia „Kto Ty jesteś? Polak mały" – zajęcia dla przedszkolaków i młodszych klas. Dzieci uczą się o tym, kim są, gdzie mieszkają, poznają historię godła i symboli narodowych, kształtując tym samym swoją tożsamość narodową.

Młodzież kręci własne filmiki, wykonane techniką animacji poklatkowych, samodzielnie przygotowując scenerię, odgrywając głównych bohaterów i wcielając się w role reżysera, operatora, odpowiedzialnego za kostiumy, za napisy końcowe. Dla starszych uczniów przygotowano także warsztaty z fotografii otworkowej, czyli… o tym, jak robić zdjęcia puszką po herbacie.

– Mając szczelnie zamykane pudełko z jedna malutką dziurką, jesteśmy w stanie zrobić zdjęcie – mówi Kinga Łaska, koordynator warsztatów artystycznych i autorka cyklu „Z walizki pani Kingi". – Wpadające przez dziurkę światło jest zapisywane na papierze światłoczułym na przeciwległej ściance i nie potrzeba do tego żadnych szkiełek czy obiektywów. Później wywołujemy je w ciemni.

Muzeum oferuje także zajęcia dotyczące czasów wojny i powojennych, podczas których dzieci poznają, czym dokładnie było Polskie Państwo Podziemne czy jak wyglądało życie w PRL-u.

## Z rodzicem do muzeum

W soboty o godz. 12 w muzeum są organizowane warsztaty rodzinne.

– Chcemy, by dzięki tym spotkaniom dzieci odkryły muzeum jako przestrzeń przyjazną, ciekawą i twórczą, dlatego zawsze najpierw zwiedzają którąś część ekspozycji – wyjaśnia Magdalena Musiał. – A potem, aby podczas zajęć fotografowania, tworzenia prac plastycznych i odczuwania wszystkimi zmysłami, pobudziły swoją kreatywność i zbudowały głębszą relację z rodzicami. Rodzice pracują wraz z dziećmi, tworząc zespół i wspólnie się bawiąc.

Dzieci w wieku 3–6 lat z rodzicami odkrywają, jak ich doświadczenia są podobne do tych, przeżywanych przez bohaterów „Pana Tadeusza". Kiedyś robiły prawdziwy wulkan, który wybuchał… Starsze, w wieku 7–12 lat niedawno z wrocławską ilustratorką wspólnie ilustrowały przygodę Pana Twardowskiego w karczmie Rzym. Natomiast 23 listopada odkryją, co widział w świetle latarni Juliusz Słowacki spacerujący po Wilnie, a 30 listopada namalują pejzaż wileński. W okresie karnawałowym będą mogły własnoręcznie ozdabić maski weneckie oraz zagrać w przygotowane specjalnie dla nich gry.

W Muzeum Pana Tadeusza odbywają się także spotkania dla rodziców z bardzo małymi dziećmi, od 0 do 2 lat – „Brzdąc w muzeum".

– Chcemy przez te spotkania namówić do odwiedzania miejsc kultury, przekonać, że mogą tu czuć się swobodnie, bez tremy, np. gdy dziecko się rozpłacze lub zacznie krzyczeć – wyjaśnia Małgorzata Musiał. – Podczas tych zajęć rodzice mogą w towarzystwie dzieci pooglądać eksponaty i posłuchać opowieści o nich.

## Średniowieczne skarby

Warsztaty o skarbach wydobytych z ziemi: monetach, drogocennych kamieniach, perłach i tworzonej w średniowieczu biżuterii oraz o tym, skąd się wzięły na Śląsku obce waluty, monety arabskie lub angielskie pensy towarzyszą wystawie czasowej: „Średniowieczne skarby Ossolineum" w gmachu głównym Ossolineum przy ul. Szewskiej 37 (1 grudnia o godz. 12). Natomiast 15 grudnia młodzi ludzi dowiedzą się, jakie znaczenie w średniowieczu miały pieczęcie, które uwierzytelniały dokumenty i były miniaturowymi dziełami sztuki.

Dorota Niedźwiecka

Fot. Ossolineum, Grzegorz Polak, Łukasz Giza

**ZAJĘCIA W MUZEUM PANA TADEUSZA** (Rynek 6):
– soboty godz. 12 – bezpłatne zajęcia dla dzieci i rodziców (co sobotę inna grupa wiekowa),
– niedziele dwa razy w miesiącu godz. 11 – poranki muzyczne dla rodziców z dziećmi (najbliższy termin: 24 listopada, wstęp: 5 zł, szczegółowy plan zajęć: https://muzeumpanatadeusza.ossolineum.pl/).
**ZAJĘCIA W GMACHU OSSOLINEUM** (ul. Szewska 37):
– 1 i 15 grudnia o godz. 12, bezpłatne.

# HUMOR

– Mamo, grałem w pokera, wyprowadzam się z tego domu!
– O, gratulacje synu!
– Wy też!

❍❍❍❍

Kowalski postanowił zrobić żonie niespodziankę. Poszedł do fryzjera, zgolił wąsy, brodę, przystrzygł krótko włosy. Kiedy wrócił, żona rzuciła mu się na szyję i zaczęła namiętnie całować.
– Wiedziałem kochanie, że zrobię ci niespodziankę!
– Och, to ty?! – krzyknęła speszona żona.

❍❍❍❍

– Jak nazywa się kot złomiarza?
– Puszek.

❍❍❍❍

Blondynka do koleżanki:
– A ja wczoraj byłam u okulisty!
– I co ci powiedział?
– Żebym się alfabetu nauczyła...

❍❍❍❍

Archeolog to wymarzony mąż. Im kobieta jest starsza, tym bardziej się nią interesuje.

❍❍❍❍

W tramwaju facet pyta drugiego:
– Ile przystanków jest do Placu Wolności?
– Trzy.
Za dwa przystanki facet upewnia się:
– To teraz jeszcze jeden?
– Nie, teraz pięć.

❍❍❍❍

Do Jasia na basenie podchodzi ratownik:
– Nie wolno sikać do basenu!
– Ale wszyscy sikają do basenu! – broni się Jasio.
– Może – mówi ratownik – ale nie z trampoliny!

❍❍❍❍

Ślązak do górala:
– Baco, coś to wasze powietrze podejrzane.
– A dlacego to?
– Coś go nie widać.

❍❍❍❍

Dwóch facetów wpada na siebie w centrum handlowym:
– Och, przepraszam pana!
– Nie, nie, to ja przepraszam. Zagapiłem się, bo wie pan, szukam tu mojej żony.
– Ach tak? Ja też szukam swojej żony. A jak pańska żona wygląda?
– Wysoka, włosy płomienny kasztan, ścięte na okrągło z końcówkami podwiniętymi do twarzy. Doskonałe nogi, jędrne pośladki, duży biust. Była w spódniczce mini i bluzeczce z pięknym dekoltem. A pańska?
– Nieważne! Szukajmy pańskiej!

❍❍❍❍

– Oglądałem ostatnio zawody w podnoszeniu ciężarów.
– Kobiet czy mężczyzn?
– Nie mam pojęcia.

## Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP

## Złote myśli

Konstytucja państwa powinna być taka,
by nie naruszała konstytucji obywatela.

W jednych krajach banicja jest karą najdotkliwszą,
w innych powinni o nią walczyć
co najhumanitarniejsi obywatele.

Naiwni geografowie twierdzą, że jeśli pójdziesz
na Zachód, wrócisz po pewnym czasie ze Wschodu,
a gdy pójdziesz na Wschód, wrócisz z Zachodu.
Czasem tak, czasem nie.

Burząc pomniki, oszczędzajcie cokoły. Zawsze mogą
się przydać.

Każdy kraj posiada ograniczoną ilość słów,
więc czym więcej ich zużywają rządzący,
tym mniej mają do gadania poddani.

Jesteśmy nadal społeczeństwem stanowym
– z przewagą stanu nietrzeźwego.

Gdy żona mówi do ciebie: ,,Ty diable z rogami''
– nie przejmuj się tym diabłem, ale zastanów się
nad tymi rogami.

,,Nikt nam niczego nie darował, wszystko ukradliśmy sami'' – mówią z dumą złodzieje.

Pewien mędrzec bił zawsze pokłony władcy w ten
sposób, by móc pokazać równocześnie tyłek
jego sługusom.

Stanisław Jerzy Lec,
Myśli nieuczesane

## SUDOKU nr 13

Celem jest wypełnienie diagramu 9 × 9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z 9 pogrubionych kwadratów 3 × 3 (zwanych „blokami" lub „podkwadratami") znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | | | 5 | |
| | | | | 9 | 5 | 8 | | |
| 7 | | | 4 | 6 | | | | 2 |
| 5 | 2 | | | | | | 8 | 7 |
| | | | 1 | | 8 | | | |
| 8 | 7 | | | | | | 6 | 4 |
| 1 | | | | 4 | 9 | | | 8 |
| | | 9 | 3 | 8 | | | | |
| | 4 | | | | | | | |

Jako rozwiązanie proszę podać cyfry z wyróżnionego wiersza. Wśród osób, które do 9 grudnia 2019 r. nadeślą mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl lub pocztą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrodę książkową. W tytule maila proszę wpisać *Sudoku nr 13*.
Nagrodę za rozwiązanie sudoku z poprzedniego numeru wylosowała pani Elżbieta ze Świdnicy. Gratulujemy. Nagrodę wyślemy pocztą.